Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII. | ŁÓDŹ, ŚRODA, 27-go SIERPNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 234

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim.

Główną troską p. Marszałka jest zmiana konstytucji i odparcie ataku na pieniądze skarbowe.

Ostre słowa krytyki pod adresem sejmu. — Posłowie nie mają prawa rządzić. — Partje nie mogą być utrzymywane z podatków płaconych przez obywateli.

„Chlew przy ulicy Wiejskiej i rozpięte spodnie posłów". — Marszałek Piłsudski nie dopuści do anarchizowania kraju.

(Copyright by „Gazeta Polska")

Pan Marszałek Piłsudski przyjął w dniu 26-go b.m. p. Bogusława Miedzińskiego, naczelnego redaktora „Gazety Polskiej" i udzielił mu wywiadu, który p. Miedziński zechciał też i nam łaskawie użyczyć. Wywiad ten ukaże się w „Gazecie Polskiej" w numerze z dnia 27-go sierpnia r.b.

— Jaki jest program Pana Marszałka jako Szefa Rządu na najbliższy okres czasu?

— Pan, jako poseł, postawił pytanie po poselsku t.j. tak, że odpowiedzieć na nie nie sposób, albowiem poseł do Sejmu jest stworzony na to, ażeby

GŁUPIO PYTAŁ I GŁUPIO MÓWIŁ.

To też wie Pan, ja osobiście nieraz wątpię o jakiejkolwiek wartości t. zw. demokratycznych pojęć, a jeszcze mniej o wartości t. zw.: parlamentaryzmu, gdyż on prowadzi do

MUSU OSZUKANSTW

i do musu życia w świecie oszukańczym. Postaram się jednak odpowiedzieć Panu, chociażby w przybliżeniu.

Zmiana prawnych zasad konstytucji

— Każdy z Szefów Rządu, gdy idzie do pracy, idzie

NA TROSKI I KŁOPOTY.

Musi jednak wybrać te troski i kłopoty, które są główne i niemi się zajmować, odrzucając na bok te troski i kłopoty, które nie są ważne dla danego czasu. Je stem pod tym względem człowiekiem, który

„MÄDCHEN FüR ALLES" t.j. DZIEWCZYNĄ DO WSZYSTKIEGO NIE MOŻE BYĆ,

i dlatego zawsze szuka głównej troski, spokojnie odkładając na bok wszystko inne. Za taką zaś główną troskę muszę uważać w Polsce

ZMIANĘ TYCH PRAWNYCH ZASAD PODSTAWOWYCH, KTÓRE NAZYWAMY KONSTYTUCJĄ.

Nazwa jest głupia dlatego, że jest cudoziemska i dlatego prawdopodobnie lu dzie nie chcą często rozumieć, jak wiele pracy włożyć trzeba, aby być w zgodzie z Konstytucją i z zasadami prawnemi, gdy się stoi na czele Rządu. Jeśli zaś

Konstytucja jest tak niechlujnie ułożona i napisana, wytwarzać ona musi chaos prawny tak daleki, że utrzymanie porządku w myślach prawnych staje się niekiedy niepodobieństwem. Jako przykład tego niechlujstwa dam panu posłowi system układu Konstytucji naszej związany z pracą Sejmu.

Mamy więc kilka sposobów wyrażania woli, czy zgody Sejmu i wszystkie są nieokreślone, są chwiejne. Mamy więc w artykule 3-cim bardzo pompatyczne słowa, które brzmią: „Niema ustawy bez zgody Sejmu wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony". W samej zaś Konstytucji nie jest NIGDZIE powiedziane co to słowo „regulaminowo" ma oznaczać i wtedy każda ustawa jest zachwiana jakąś śmieszną nieokreślenością, wątpliwością czy jeśt „regulaminowo" ustalona i każda ustawa może być zaczepiona, że nie jest ustawą.

— Pozwolę sobie zauważyć Panie Marszałku, że jest uchwalony regulamin sejmowy.

— Słusznie, proszę pana posła, ale regulamin nie jest Konstytucją, bo jest i w każdej chwili może być dowolnie zmieniany, bo jest zwyczajnym regulaminem obrad.

Zaś w art. 58-ym prosze pana posła mamy wprowadzenie już nie wiem czy „regulaminowo" czy nie, pojęć nowych. Mamy więc odpowiedzialność PARLAMENTARNĄ Rządu, gdzie wymagana jest zwyczajna większość tzn. 223 głosów bo wtedy dopiero jest zwyczajna większość. Wszelka więc parlamentarna odpowiedzialność musi być dla Rządu wyrażona

ZA POMOCĄ 223 GŁOSÓW — NIE MNIEJ PANIE POŚLE.

I każdy Rząd który nie otrzyma przeciw sobie 223 głosów może pozostać spokojnie bez żadnego uchybienia Konstytucji.

Odpowiedzialność parlamentarna.

W artykule zaś 59-ym mowa już o KONSTYTUCYJNEJ odpowiedzialności, — tak że

JAKGDYBY PARLAMENTARNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NIE JEST KONSTYTUCYJNA.

Lecz dla konstytucyjnej odpowiedzialności trzeba głosów znacznie mniej, niż dla parlamentarnej, gdyż wymagana jest obecność conajmniej połowy ustawowej liczby posłów czyli 222 i wtedy wystarcza 3/5 oddanych głosów, nawet nie 222-ch, ale ODDANYCH głosów tylko. Konstytucyjna więc odpowiedzialność postawiona jest znacznie NIŻEJ niż odpowiedzialność „parlamentarna".

Kiepski bigos.

Jak pan widzi panie pośle, układ Konstytucji jest tak chwiejny i nieokreślony, napisana jest tak niechlujnie jak nie chlujny jest umysł panów posłów. Wogó le powiedzieć Panu muszę, że ta niechluj na pisanina

CZYNI Z NASZEJ KONSTYTUCJI COŚ W RODZAJU KIEPSKIEGO BIGOSU, W KTÓRYM OBOK ZGNIŁEJ SZYNKI PAKUJĄ NADGNIŁĄ SŁONINKĘ I KŁADĄ TO OBOK NIEDOKISZONEJ KAPUSTY

tak że można i należy każdy paragraf i artykuł brać zupełnie osobno, nie wiążąc go z niczem innem, z żadnym innym artykułem.

NATURALNIE ZGNIŁA SZYNKA JEST DLA PANA PREZYDENTA, NADNGIŁA SŁONINA DLA PANA RZĄDU NO A POSŁOM ZOSTAJE NIEDOKISZONA KAPUSTA. JAK PAN ROZUMIE, ŻOŁĄDKI WTEDY NIE MOGĄ NIC ZROBIĆ I WYCHODZI Z TEGO SMRÓD, TAK, ŻE ULICA WIEJSKA CAŁA ŚMIERDZI — PROSZĘ PANA. I WYJŚCIE Z TEGO CHAOSU JEST MOŻLIWE TYLKO PRZEZ ZMIANĘ KONSTYTUCJI I NAPISANIE JEJ W PRZYZWOITY SPOSÓB.

Dodam do tego, że nikt nie ma prawa interpretować Konstytucji. Interpretacja jest zakazana i wobec tego państwu pozostaje tylko bigos.

— Czy nie sądzi pan Marszałek, że zakaz interpretacji jest właściwie fikcją, że interpretują ją wszyscy a przedewszystkiem posłowie?

Interpretacja konstytucji.

— Pewnie, proszę Pana, że interpretują, bo bez interpretacji iść trudno przy posiadaniu tak niechlujnej Konstytucji, która

ŚMIERDZI CHLEWEM POSELSKIM

Wie Pan, nieraz słyszałem o najrozmaitszych sposobach ujmowania Konsty tucji i szukania oparcia dla swoich twier dzeń czy żądań, jakoby na naszej Konstytucji. Ja to proszę Pana nie nazywam Konstytucją, ja to nazywam Konstytutą. I wymyśliłem to słowo, bo óno najbliższe jest do prostituty.

GDY W SZANOWNYM WASZYM SEJMIE AUTORYTETAMI PRAWNYMI SĄ JAKIEŚ KAUZYPERDY W RODZAJU LIBERMANA, ALBO JAKIEŚ CIEMNE INDYWIDUA W RODZAJU NAPĘDZONYCH ZŁODZIEI, TO PROSZĘ PANA MOŻLIWĄ JEST I TAKA INTERPRETACJA, ALE ONA PRAWNA NIE JEST I NIKT TEGO PRZYJĄĆ JAKO PRAWO NIE JEST W STANIE.

TEN SYSTEM NAŁAMYWANIA KONSTYTUCJI DO RÓŻNYCH POTRZEB CZYNIĆ MUSI Z KONSTYTUCJI ZWYCZAJNĄ DZIEWKĘ — I TEGO DOPUSZCZAĆ NIE WOLNO.

I naturalnie ja zawsze przechodzić bę dę do porządku dziennego nad wszystkiemi tego rodzaju pomysłami, nie prowadząc przytem żadnych sporów prawnych.

— Pozwolę sobie zauważyć, Panie Marszałku, że zrozumienie konieczności zmiany Konstytucji dojrzało w społeczeństwie. Nawet nie wszystkim posłom ten obecny „kiepski bigos" smakuje.

Każdy poseł chce być uniwersalnym.

— Pan wprowadził znowu po poselsku dwa pojęcia: społeczeństwo i posłów. Pozwoli Pan jednak, że ja to rozdzielę. SPOŁECZEŃSTWO WYRAZU SWOJEGO ZAJĘCIA SIĘ CZEMKOLWIEK NIE MA.

I dlatego każdy może o społeczeń-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim.

(Dokończenie)

stwie mówić co chce. Natomiast co do panów posłów, to Panu powiem całkiem inne rzeczy. Proszę Pana w Konstytucji jedno jest zupełnie wyraźne: że POSEŁ NIE MA PRAWA RZĄDZIĆ.

Tymczasem pan poseł tylko to właśnie chce robić. Jeżeli Pan przysłuchiwał się kiedykolwiek uważnie, co jest trudniej, obradom panów posłów, to musiał Pan dostrzec, że PAN POSEŁ CHCE BYĆ NADINŻYNIEREM, NADKONDUKTOREM, NADLEKARZEM, NAPRAWNIKIEM, NADAGRONOMEM, NADRZĄDEM, NADPREZYDENTEM i SZUKA, ŻE TAK POWIEM SWOJEJ CHWAŁY W BREDZENIU TAK, ŻE USZY WIĘDNĄ.

Albowiem takiego uniwersalnego człowieka niema na całym świecie, tylko pan poseł chce udawać taki „uniwersal" istniejący w nieszczęsnej Polsce.

System przecię panów posłów, nad czem ja dziesiątki razy się zastanawiałem, polega na jakiejś chęci pokazania, że on jest rozumniejszy od wszystkich.

Połączone to zaś jest z żądaniem, ażeby wszyscy stali na śmietniku i składali ukłony: chapeaux bas, kapelusze z głowy, chociaż pan poseł same głupstwa bredzi.

Czy Pan wie, że ja przyglądałem się nieszczęsnym panom ministrom oddawna i zawsze spostrzegałem śmieszne zjawisko, że każdy z ministrów przychodzących nanowo chciał myśleć, że jemu właśnie się uda przekonać kogokolwiek z panów posłów i zawsze kończyło się to abominacją tak głęboką do jakiejkolwiek rozmowy z panami posłami, że BAŁEM SIĘ WCIĄŻ, IŻ PANOWIE MINISTROWIE POJADĄ DO RYGI, ŻE RZYGAĆ BĘDĄ PO KAŻDEJ ROZMOWIE Z POSŁAMI.

A jest tych posłów aż 444, toż proszę Pana zawartości żołądka nie wystarczy na takie obcowanie, a już chętki stać „chapeax bas" na śmietniku niema.

Wszystkie próby dotąd czynione dawały w rezultacie kompletne fiasko. Pan poseł, to nikczemne zjawisko w Polsce, pozwala sobie bowiem na czynności tak upakarzające zarówno Sejm jako instytucję jak i samych siebie jako posłów, że powtarzam, CAŁA PRACA W SEJMIE ŚMIERDZI I ZARAŻA POWIETRZE WSZĘDZIE.

Co jest tykalne, a co — nietykalne.

JA PROSZĘ PANA, NIE JESTEM W STANIE POZWOLIĆ WBREW KONSTYTUCJI RZĄDZIĆ PANOM POSŁOM I UWAŻA4 ICH ZA JAKICHŚ WYBRAŃCÓW DO RZĄDZENIA.

ZDANIEM MOJEM W KAŻDYM URZĘDZIE PANA POSŁA NALEŻY USUWAĆ ZA DRZWI; JEŻELI ZAŚ PRZYTEM COŚ IM DOŁOŻĘ TO TAKŻE NIE SZKODZI.

Bo proszę Pana, pan poseł obstawia siebie jakimś śmiesznem pojęciem o nietykalności, wtedy gdy KONSTYTUCJA MÓWI TYLKO O NIETYKALNOŚCI SĄDOWEJ, WSZYSTKO INNE PANIE POŚLE JEST TYKALNE.

Ja Panu powiem jedna bardzo śmieszną anegdotę. Jeden taki niehonorowy pan w pewnem mieście został obity po buzi i zwrócił się do Komendy miasta z żądaniem ochrony. Pan generał, do którego się udał, odpowiedział mu bardzo solidnie i spokojnie, że on nie jest prochownią, ażeby musiał „karauły" stawiać przy nim i dlatego „karaułu" nie postawi. Dlatego też i Rząd „karaułów" żadnych nie postawi — bądź pan przekonany.

Proszę Pana, jako ilustracje stanu rzeczy powiem Panu słów parę o przyzwoitości. Panowie posłowie już zatracili wszelką przyzwoitość, tak jak gdyby chcieli powiedzieć, że poseł do Sejmu chociażby był kryminalistą, łotrem i ciągle nie robił nic, a tylko dokuczał każdemu, to jednak wszyscy muszą stać przed nim na śmietniku i kłaniać mu się nisko.

JA PROSZĘ PANA NA TAKIE SYTUACJE NIE MOGĘ POZWOLIĆ, PAŃSTWO WTEDY BOWIEM IDZIE NA ANARCHJĘ I WPADA W ANARCHICZNY CHAOS. Jeżeli Pan zechce spojrzeć jak ta nieprzyzwoitość wygląda w Konstytucji, to pan znajdzie, że od Prezydenta wymagana jest przysięga, od każdego z ministrów wymagana jest przysięga, Konstytucja obstawia pracę Prezydenta i pracę ministra t. zw. trybunałami stanu, które mają równie niechlujne urządzenia prawne, jak niechlujnie jest pisana Konstytucja. Natomiast pan poseł nie przysięga, bo do żadnych obowiązków względem państwa się nie poczuwa. Panowie posłowie tylko „ślubują", chyba dlatego, żeby nie być pociągniętymi o krzywoprzysięstwo.

PROSZĘ PANA, JA OTWIERAŁEM WSZYSTKIE SEJMY RZECZYPOSPOLITEJ I NIGDY NIE ZAPOMNĘ SWEGO OBRZYDZENIA PRZY AKCIE „ŚLUBOWANIA".

Naprzykład w ostatnim Sejmie. Pamięta Pan ten śliczny obrazek: naprzód idzie zwyczajna burda szynkowa. Pamię tam, — siedziałem w ławach rządowych i przyglądałem się tej burdzie szynkowej i widziałem jak różne „lwi" podnosiły krzyki i hałasy, nie mogłem, wyznam Panu, wytrzymać ze śmiechu, gdy OCZEKIWAŁEM, KIEDY TEN LEW ZA ŚMIERDZI ZE STRACHU; tak się też i stało.

Samo „ślubowanie" — w jakiejże to formie się odbywa. Prześladuje mnie poprostu ten obraz. TAKI PAN Z ROZPIĘTEMI SPODNIAMI NIE RACZY NAWET PRZYZWOICIE WSTAĆ I ODPOWIEDZIEĆ SWOJE „ŚLUBUJĘ".

Takie brudno ślubowane portki, od których państwo ma zależeć. — To jest rzecz niemożliwa do zniesienia. NIECHLUJNA PRACA, NICPOŃSTWO, WPROWADZANIE ANARCHJI — TEMU RAZ KONIEC TRZEBA POSTAWIĆ.

„Ślubowane portki".

— Czy pan wie, nad czem ja najczęściej się zastanawiam? Nad dziwną aberacją myślową panów z „gasnącego świata". Pan mi mówił o społeczeństwie. Ci panowie zaś mówią o Sejmie; czy ich jest dwa, czy ich jest trzy, czy ich jest dwanaście, każdy stanowi Sejm i każdy mówi o swojej zgodzie czy o swojej woli jako o zgodzie Sejmu.

A gdzież jest ta zwyczajna większość? Bo „ślubowane portki" nie pracują — ich nawet zebrać trudno — a pieniądze za to biorą. ŚWIEŻO NAPRZYKŁAD POWSTAŁO URZĄDZENIE „LEWSKIEGO CENTRA" ALBO „CENTRE GO LWA". Także mądre urządzenie. Jakieś uniwersały rozsyłano wszędzie i to wszystko w imieniu Sejmu, kiedy Sejm istnieje tylko wtedy, gdy jest posiedzenie i kiedy jest 223-ch, a nie jakieś bzdury.

TOŻ PROSZĘ PANA, MOŻNA ZEBRAĆ ŁOTRÓW, BO JEST ICH DUŻO W SEJMIE, JAKĄŚ SETKĘ I MÓWIĆ, ŻE TO SEJM. I OD TAKICH ŁOTRÓW MA PAŃSTWO ZALEŻEĆ?

Druga rzecz, proszę Pana, nad którą się nieraz zastanawiałem — to są motywy, dla których ta banda w tak anarchiczny sposób postępuje. Moje przekonanie, wyciągnięte z kilku lat stałej i ustawicznej myśli, jest jasne i nieodwołalne: PANOM POSŁOM TRZEBA PIENIĘDZY, PIENIĘDZY, PIENIĘDZY. NIECH RZĄD KRADNIE PIENIĄDZE Z PODATKÓW ZBIERANE, A DAJE IM. I TRZECIA RZECZ: WYGÓDKI PARTYJNE, T. ZN., ŻE Z PIENIĘDZY PODATKOWYCH MAJĄ BYĆ UTRZYMYWANE PARTJE, MAJĄ BYĆ PŁACENI ICH AGITATOROWIE, ICH WYPĘDKI NAJ ROZMAITSZE.

To jest ich cel ich dążenie. Mają być subsydjowane ich towarzystwa, życie panowie partyjnicy okradną — i to wszystko z pieniędzy składanych z podatków.

Wszystko dla nich musi być darmo robione i każdy ma stać na śmietniku przy panach posłach, którzy dążą tylko do zupełnej bezkarności.

Ten system anarchji wprowadzony przez różne „centry" i „lwi", oraz ich cichych wspólników, którym wstyd jest „centrami" i „lwami", jest największą chorobą nowoczesną.

Niema pieniędzy na cele partyjne.

Dlatego też na pytanie pana, co jest największą moją troską — twierdzę, że NAJWIĘKSZĄ MOJĄ TROSKĄ JEST ODPARCIE ATAKU NA PIENIĄDZE SKARBOWE, NA WYDAWANIE ICH NA WYCHODKI PARTYJNE. „PARTJÓW KAWAŁEK" NIE ISTNIEJE DLA RZĄDU.

MUSZĘ PANU POWIEDZIEĆ, ŻE ZATRACENIE ZUPEŁNE PRZYZWOITOŚCI JEST CHARAKTERYSTYKĄ NOWYCH CZASÓW.

Ja nieraz wzdychałem, żeby choć przyzwoicie! Lecz pan poseł chce być wolnym od praw, które karzą sądownie, od praw honoru i od praw przyzwoitości i w ten sposób zwalnia i innych od tychże praw przyzwoitości.

Muszę wyrazić swoje głębokie zadowolenie, że jednak NAJLICZNIEJSZY KLUB WYŁĄCZYŁ SIĘ Z TEGO CHLEWU, OGŁOSIWSZY ŻE STAWIĄ SIĘ JEGO CZŁONKOWIE DO KAŻDEGO SĄDU, KTÓRY ICH ZAŻĄDA, CHOCIAŻBY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ I NIE CHCĄ PODLEGAĆ PRAWOM O HONORZE, ROBIONYM PRZEZ PANÓW POSŁÓW DAJE TO NADZIEJĘ POPRAWY I DAJE MOŻNOŚĆ MYŚLENIA, ŻE „PARTJÓW KAWAŁEK" ŻĄDAJĄCY PIENIĘDZY, PIENIĘDZY, PIENIĘDZY NIE BĘDZIE PANUJĄCYM W POLSCE.

Gdańsk nie będzie przyjęty

do Międzynarodowego Biura Pracy.

Paryż, 26 sierpnia

Międzynarodowy Trybunał Rozjemczy w Hadze odrzucił sześciloma głosami przeciwko czterem podania miasta Gdańska w sprawie przyjęcia do Międzynarodowego Biura Pracy. (U)

Emigranci będą mogli

wyjeżdżać bez wiz.

W dniu 26-ym b.m. odbyła się w urzędzie emigracyjnym konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i przemysłu i handlu w sprawie wprowadzenia w Polsce międzynarodowego układu o kartach tranzytowych dla emigrantów.

Układ ten został przyjęty w roku ubiegłym na międzynarodowej konferencji w Genewie. Karty tranzytowe zastępują emigrantom wizy.

27 gospodarstw w ogniu

Olbrzymi pożar pod Krakowem

Kraków, 26 sierpnia.

Wczoraj wybuchł ogromny pożar we wsi Buków pod Krakowem.

Na miejsce pożaru wyjechały z Krakowa silne oddziały policji, straż ogniowa i przedstawiciele władz. Do godziny 7 wiecz. spłonęło doszczętnie 27 gospodarstw.

Blok państw rolniczych.

Międzynarodowa konferencja kierowników polityki rolnej państw środkowo i wschodnio - europejskich, jaka odbędzie się w Warszawie jutro, 28 b. m., stała się przedmiotem bardzo znacznego zainteresowania naszego rolnictwa, jak również tematem licznych artykułów w prasie krajowej i zagranicznej. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż zadania, jakie będzie miała do rozstrzygnięcia konferencja warszawska, przedstawiają się istotnie niezwykle ciekawie.

Zadania konferencji są natury dwojakiej i dadzą się podzielić na dwie kategorje. Do jednej — należą **sprawy wzajemnego stosunku gospodarczego państw, uczestniczących w konferencji,** — do drugiej zaś zagadnienia, obchodzące wspólnie wszystkie państwa rolnicze, których przedstawiciele zjadą się do Warszawy. Zaproszone bowiem zostały na konferencję zarówno państwa produkujące, jak i konsumujące produkty rolne, — a więc: **Finlandja, Estonja, Łotwa, Czechosłowacja, Węgry, Rumunja, Jugosławja i Bułgarja, oraz Litwa,** która zresztą z zaproszenia nie skorzysta dla zwykłych swych powodów politycznych. Uczestniczyć zatem będą w konferencji warszawskiej przedstawiciele państw tworzących **zwarty blok geograficzny,** którego ludność wynosi łącznie **około stu miljonów głów.**

Rolnictwo wszystkich państw. zaproszonych do Warszawy, cierpi dotkliwie z powodu przesilenia **ogólno-gospodarczego,** jak również z powodu coraz więcej rygorystycznej polityki państw importujących, oraz silnej nieskoordynowanej konkurencji wewnętrznej na rynkach odbiorczych. W zakresie tego ostatniego czynnika konferencja warszawska będzie mogła odegrać bardzo poważną rolę przez **unormowanie warunków konkurencji** uczestniczących w niej państw i ułatwienie im wspólnej obrony interesów nazewnątrz, a przedewszystkiem na terenie Ligi Narodów. Zbliżenie wzajemne ośmiu państw ułatwi przytem dalej idące porozumienie tym, którzy podjąć pragną ściślejszą akcję wspólną.

Jak wyjaśnił minister rolnictwa, p. dr. Janta-Połczyński, konferencja warszawska wiąże się ściśle z jego programem, którego celem jest **organizowanie rolnictwa.** Organizowanie to jest niezbędne, gdyż kraje rolnicze Europy spotykają się na rynkach światowych z **silną konkurencją Ameryki,** której przeciwstawić się należycie nie są w stanie. Ostatnio czyniono nawet próby przeciwdziałania groźnej konkurencji amerykańskiej za pośrednictwem Ligi Narodów, — jednakże były to już poczynania w bardzo wielkim stylu, a przeto do urzeczywistnienia niezmiernie trudne. Rozejm celny, zainicjowany przez instytucję genewską, upadł— jak wiadomo—w krótkim czasie, nie znalazłszy podatnego gruntu, a **koncepcja Brianda znajduje się dopiero w fazie badania.**

Należało więc narazie sięgnąć do skromniejszych może, ale przecież o wiele łatwiejszych do zrealizowania prób v **spółpracy gospodarczej państw rolniczych.** Konferencja warszawska stanie się niezawodnie bardzo poważnym etapem na drodze do osiągnięcia tego celu. Niema ona bynajmniej na celu tworzenia jakiegoś **bloku, wrogo ustosunkowanego do państw przemysłowych,** czego najlepszym dowodem jest to, że przedstawiciele tych państw będą również uczestniczyli w obradach.

Właściwa organizacja da natomiast niewątpliwie państwom rolniczym nową siłę, czyniącą je zdolnemi do odpierania wspólnych trudności. Wyników wprawdzie trudno się spodziewać odrazu. Mogą ujawnić się dopiero po pewnym przeciągu czasu, kiedy porozumienie z terenu dyskusji przeniesie się na grunt realny.

Należy zaznaczyć wreszcie, że jednym z najbardziej interesujących tematów konferencji warszawskiej będzie **sprawa premji wywozowych dla artykułów rolniczych,** coraz częściej znajdujących zastosowanie w państwach eksportujących. Stanowisko rządu polskiego w tej sprawie zostało już sprecyzowane nie jeden raz. Wiadomo jest przeto, że **rząd nasz uważa system premjowania wywozu rolnego za zjawisko wysoce szkodliwe** i stwarzające w stosunkach międzynarodowych niepożądany chaos. Konferencja warszawska będzie zatem m .in. zastanawiać się nad tem, czy reprezentowana na niej grupa państw rolniczych drogą wzajemnego porozumienia nie jest w szczególności powołana do położenia kresu polityce owych międzynarodowych wyścigów premjowych.

R

Zagranica o rządzie Marszałka Piłsudskiego.

Marszałek wybrał odpowiedni moment dla ujęcia steru.

Wiedeń, 26 sierpnia.

Prasa wiedeńska poświęca zmianie gabinetu w Polsce baczną uwagę.

W Wiedniu przeważa zdanie, że główem zadaniem nowego rządu będzie przeprowadzenie reformy konstytucji i rozwiązanie Sejmu.

Niektóre dzienniki sądzą, że najważniejszą rolę odgrywają obecnie kwestje polityki zagranicznej.

„Neue Freie Presse" wywodzi, że

OBJĘCIE RZĄDU PRZEZ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO JEST WAŻNEM ZDARZENIEM POLITYCZNEM, KTÓRE MOŻE MIEĆ DECYDUJĄCE ZNACZENIE

dla dalszego rozwoju stosunków wewnętrzno - politycznych w Polsce.

Dziennik wiedeński podkreśla ogromny autorytet Marszałka Piłsudskiego i przedstawia jego walkę przeciwko wybujałemu sejmowładztwu.

Skoro Marszałek Piłsudski zdecydował się stanąć na czele rządu, zanosi się zapewne na dalsze jego decyzje.

Ustąpienie gabinetu Sławka łączy „Neue Freie Presse" z przygotowaniami opozycji do kampanji jesiennej.

PŁK. SŁAWEK PRAGNĄŁ UTOROWAĆ DROGĘ MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU, KTÓRY OBECNIE POWEŹMIE DECYZJĘ CO DO DALSZYCH KROKÓW.

Stosunki zaostrzyły się tak bardzo, że trudno jest wyobrazić sobie zbliżenie między obiema stronami. Atoli szczególny autorytet Marszałka Piłsudskiego nie wyklucza takiego zwrotu.

W każdym razie znajduje się Polska w przededniu ważnych decyzyj — kończy pismo wiedeńskie.

Budapeszt, 26 sierpnia.

„Pester Lloyd", omawiając kryzys gabinetowy w Polsce, zaznacza, że

MOMENT OBJĘCIA PREZESURY RADY MINISTRÓW PRZEZ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO JEST PSYCHOLOGICZNIE DOBRZE WYBRANY,

gdyż jest to moment 10-lecia rocznicy zwycięstwa pod Warszawą nad bolszewikami, które, jak udowodniono na podstawie dokumentów wojskowych, należy przypisać Marszałkowi Piłsudskiemu.

W glorji zwycięzcy z pod Warszawy przeciwstawi się Marszałek Piłsudski politycznym przeciwnikom.

Nafta płonie w Rumunji.

Ogień powstał wskutek żaru słonecznego.

Wiedeń, 26 sierpnia.

W okręgu naftowym w Rumunji wybuchł w niedzielę pożar, który z powodu silnego wiatru, zwłaszcza od poniedziałku, rozszerza się coraz gwałtowniej. Wskutek gorąca mnóstwo zbiorników, napełnionych naftą, wybuchło, powiększając grozę położenia.

Ogień powstał w niedzielę wskutek silnego żaru słonecznego w dolinie Steiaj pilo i objął odrazu kilka zbiorników. Zaalarmowana straż ogniowa i robotnicy, zajęci w pobliskich szybach rozpoczęli natychmiast pracę celem zlokalizowania pożaru, przyczem dwu robotników odniosło tak ciężkie rany, że w stanie groźnym odwieziono ich do szpitala.

Pożar obecny jest największym z tych, które w ostatnich czasach nawiedziły rumuńskie zagłębie naftowe.

Zakusy niemieckie na Pomorze

znajdują poparcie prasy francuskiej.

Paryż, 26 sierpnia.

Francuska prasa lewicowa w dalszym ciągu zajmuje się oświadczeniami ministrów niemieckich dotyczących polityki zagranicznej Niemiec. **„Parisien" podkreśla, że kwestja „korytarza gdańskiego" może być uregulowana tylko przez międzynarodowy sąd rozjemczy. Liga Narodów, twierdzi w dalszym ciągu to pismo, będzie musiała chcąc nie chcac, w drodze pokojowej uregulować tę kwestję sporną polsko-niemiecką.** „Ovre" pisze, że ani kanclerz Rzeszy ani minister spraw zagranicznych nie uznali za stosowne zająć stanowiska przeciwko wywodom Treviranusa, który wraz z Scholzem, przewodniczącym niemieckiej partji ludowej występowali w ostrv sposób przeciw traktatowi w Locarno. „Volente" zwraca się wprawdzie przeciwko gwałtownej zmianie granicy, co wogóle nie jest rzekomo zamiarem Niemiec, wskazując jednak na to, że luka znajdująca się w traktacie wersalskim musi być usunięta.

7 chłopców utonęło

podczas przejażdżki łodzią.

Berlin, 26 sierpnia.

W pobliżu portu wSzczecinie rybacy znaleźli w poniedziałek łódkę, wywróconą do góry dnem, której kurczowo trzymał się jakiś młodzieniec. Młody człowiek opowiedział, że wraz z siedmiu kolegami wypłynął na otwarte morze, gdy nagle wskutek silnej burzy łódka przewróciła si ęi wszyscy wpadli do wody. Jemu jednemu tylko udało się uchwycić łódki, podczas gdy koledzy — chłopcy w wieku od piętnastu do osiemnastu lat utonęli.

Zgon Lon Chaneya.

Los Angeles, 26 sierpnia

Zmarł tu znany artysta filmowy Lon Chaney.

40 żołnierzy wpadło do rzeki

podczas budowy mostu.

Wiedeń, 26 sierpnia.

W Czechosłowacji miał miejsce w poniedziałek podczas budowy prowizorycznego mostu nad rzeką Gran przez pionierów czechosłowackich w pobliżu Nove Zanky (Słowacja) wypadek, który omal nie skończył się straszną katastrofą.

Około czterdziestu żołnierzy znajdowało się właśnie na moście, gdy wskutek zbytniego ciężaru wiązania pękły i pionierzy wpadli do wody. Ponieważ z powodu silnych deszczów stan wody był bardzo wysoki, powstała straszna panika wśród pozostałych na brzegu żołnierzy, którym po dłuższych usiłowaniach udało się jednak uratować towarzyszy.

Urzędowo dementują wiadomość, jakoby kilku żołnierzy utonęło. Zarządzono śledztwo celem zbadania przyczyny wypadku.

Smierć przemytnika na granicy.

Przemyt 2 tysięcy pudełek zapałek.

Bydgoszcz, 26 sierpnia.

Onegdaj wieczorem straż graniczna zauważyła 3 osobników, przekradających się z terytorjum niemieckiego opodal miejscowości Czarnoci na terytorjum polskie.

Wezwani do zatrzymania się osobnicy usiłowali z powrotem cofnąć się na terytorjum niemieckie.

Wówczas strażnicy oddali kilka strzałów, kładąc trupem na miejscu 25-letniego przemytnika Piotra Wąsika z pod Stargardu. Przy zwłokach zabitego znaleziono przemyt 2 tysięcy pudełek zapałek polskiego wyrobu.

Bezrobocie w Anglji

chcą zwalczyć związki robotnicze.

Paryż, 26 sierpnia.

Rada generalna brytyjskich związków zawodowych i Zjednoczonie Przemysłu angielskiego zgodziły się na jednem z najbliższych posiedzeń omówić sprawę oddziaływania racjonalizacji na rynek pracy. Obie organizacje chcą znaleźć środki i drogi, za pomocą których robotnicy pozbawieni pracy na skutek racjonalizacji mogliby znaleźć nową możliwość zarobkowania. Zwiększające się z tygodnia na tydzień bezrobocie w Anglji **wśród masy robotników jest w części wynikiem mającej obecnie miejsce racjonalizacji w przemyśle.**





Z okazji zaślubin
p. ELŻBIETY ZDZIECHOWSKIEJ
i p. TEODORA KRAMPA
składają serdeczne życzenia
ADOLF i JANINA

Wyścigi konne w Piotrkowie.

Dziś — ostatni dzień wyścigów.

Dziś 7-my i ostatni dzień wyścigów konnych w Piotrkowie. Program gonitw jest następujący:

GONITWA PIERWSZA
600 zł. 1600 mtr.

Alarm.
Murza.
Gaduła.

GONITWA DRUGA
1400 zł. 1400 metrów.

Lafi.
C..azni.
Abbas Pasza
Ikwa.

GONITWA TRZECIA
1500 zł. 3200 metrów.

Jegomość.
Fijołek.
Alfa II.
Hołubiec.
Eskapada.
Giaur.

GONITWA CZWARTA
600 zł. 1600 metrów.

Gaduła.
Wiedenka.
Fanfara III.
Basia II.
Ilshen.
Kanonada.

GONITWA PIĄTA
600 zł. 800 metrów.

Guisnea.
Cioska.
Mon Ami.
Legia.
Tytan.
Biszka.

GONITWA SZÓSTA
1200 zł. 1800 metrów.

Urga.
Sacz Senan.
Książę.
Hamilkar.
Chmura.

GONITWA SIÓDMA
3000 zł. 8000 metrów.

Majestat.
Caraibe.
Nicanor.

GONITWA ÓSMA.
600 zł. 1600 metrów.

Bosfor.
Antypka.
I...a.
Jagienka.
Berszada.
Lipka.
Etyl.

Nasi faworyci.

1. Gaduła.
2. Lafi.
3. Alfa II Jegomość.
4. Fanfara II Basia II.
5. Cioska Tytan.
6. Książę, Chmura.
7. Caraibe.
8. Bosfor, Antypka.

Kalisz.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

—o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sensacyjna porażka K. K. S.-u.

W ub. sobotę zostało rozegrane na Stadjonie Miejskim w Kaliszu towarzyskie spotkanie między Ż. K. G. S. I — K. K. S. I, zakończone sensacyjną niespodzianką w postaci zwycięstwa Ż. K. G. S.-u.

Obie drużyny przyzwyczajają się powoli do rozmokłego terenu, wytwarzając wzajemnie niebezpieczne momenty podbramkowe, które z trudnością wyjaśniają bramkarze obydwuch drużyn. W 15 minucie za rękę obrońcy na polu karnym, sędzia dyktuje rzut karny dla Ż. K. G. S.-u, pewnie wykorzystany przez Janasewicza.

Wynik ten utrzymuje się do przerwy. Po przerwie K. K. S. dąży za wszelką cenę do wyrównania, jednak wszelkie ataki kończą się na obronie i dobrym w tym dniu bramkarzu, który bronił i ratował sytuację niemal beznadziejne, nie dopuszczając do zmiany wyniku.

Należy podkreślić, że cała drużyna Ż. K. G. S grała nadzwyczaj ofiarnie i ambitnie, szczególnie trio obronne (Roża, Kott, Rozenblum). W K. K. S.-ie dobrze pracowała pomoc i trio obronne.

Obie drużyny wystąpiły z 1 rezerwowym, K. K. S. bez Trawkowskiego, Ż. K. G. S. bez Szurka. Sędzia p. Salamończyk dobry.

W. K. S. PROSNA — HAKOAH I 3:2 (3:1).

W niedzielę 24 b. m. zostały rozegrane zawody między komb. Prosna i Hakoah'em, które zakończyły się przewidzianą acz nikłą porażką nieb.-białych w stosunku 2:3. Prosna, która wystąpiła z 5-oma graczami z II-iej drużyny (którzy grali przed południem zawody o mistrzostwo kl. „C" z Ogniskiem), potrafiła do przerwy strzelić 3 bramki, natomiast po przerwie gracze „Prosny", przemęczeni 2-oma zawodami, kompletnie „spuchli".

W tej fazie gry Hakoah zdobywa drugiego goala, mając możność wyrównać, a nawet podwyższyć wynik, jednak atak z. nieb. zaprzepaszcza kilka „murowanych" pozycyj nie trafiając do pustej bramki.

Przedobiednie zawody o mistrz. kl. „C". między W. K. S. Prosną II — „Ognisko", zakończyły się wynikiem 4:2 na korzyść pierwszych, zdobywając dalsze i ostatnie 2 punkty oraz tytuł mistrza kl. „C" Pod. Kaliskiego.

Występy trupy wileńskiej.

GOLEM.

Legenda dramatyczna w IV aktach.

Trupa wileńska, na zakończenie swych gościnnych występów w Łodzi, wystawiła, nową w jej repertuarze, sztukę Lejwika „Golem".

Widzieliśmy już ten bezsprzecznie ciekawy utwór w dwuch nietylko inscenizacjach, ale i interpretacjach, bardzo poważnie różniących się od siebie; „Habimy" i Andrzeja Marka, w teatrze polskim, i przyznać musimy, że „wileńczycy" dali jeszcze jedną, **zupełnie odmienną,** interpretację sceniczną tego ze wszechmiar potężnego dzieła.

„Golem" należy bowiem do tych rzadkich utworów, które zawierają treść niezwykle prostą i przejrzystą, nie wymagającą niemal żadnych komentarzy, a równocześnie są jakgdyby **kijem, wetkniętym w mrowisko niezwykle skomplikowanych i wiecznie aktualnych zagadnień.** I dlatego sposób podejścia do takiego utworu zależy nie od tego, co **naprawdę chciał powiedzieć i pokazać autor,** lecz, jakie myśli, wrażenia i refleksje wywołał, **mimo, albo nawet wbrew woli autora,** cały spektakl, który jest już dziełem zbiorowem, **żyjącem swem własnem życiem,** kontynuowanem i wzmacnianem przez **zainteresowanie i pracę myślową reżysera, aktora i inteligentnego widza.**

„Golem" jest wprawdzie oparty na legendzie **żydowskiej,** ale ten szczegół **nie ma zasadniczego znaczenia.** Co nasunęło autorowi myśl stworzenia tego dzieła — nie odgrywa w danym wypadku żadnej roli. Bodźcem były **cierpienia ludzi,** ich tęsknota i pragnienie wyzwolenia. A cierpienia są **powszechne, wszechludzkie,** mimo iż okresami noszą piętno narodowe, religijne, rasowe, czy socjalne. Człowiek na całym świecie **cierpi i tęskni do wyzwolenia.** Rozmaite bywają, w zależności od terenu i okresu historycznego, **charakter cierpienia i drogi, wiodące ku wyzwoleniu.** I dlatego nie zgadzamy się z tymi, którzy dla skomentowania idei Lejwika, **szperają w archiwach** i gotowi są traktaty historyczno - narodowe pisać na ten temat.

„Golem" był, jest i będzie wszędzie i zawsze aktualny i na tem polega olbrzymia wartość tego utworu.

#

Wielki marzyciel, natchniony wódz i szlachetny nauczyciel narodu — rabin Mahrał — nie może spokojnie przyglądać się straszliwym prześladowaniom i niesprawiedliwościom, na jakie narażeni są jego bracia. Religja nakazuje mu **modlić się i ufać,** że przyjdzie godzina zbawienia, ale niecierpliwy, buntowniczy duch nie daje mu spokoju. Czekać dłużej nie chce, nie może. Mesjasz - Zbawiciel nie przychodzi, bo **„jeszcze nie pora",** a cierpienia ludzkie są coraz większe. Rabin Mahrał zdobywa się na czyn **bluźnierczy i prawdziwie rewolucyjny** zarazem: postanawia ulepić z gliny wielkiego bałwana (Golema), który będzie posiadał **nadludzką siłę fizyczną,** a, ożywiony przez Mahrała, będąc w jego władzy, będzie bronił jego uciśnionych braci.

Tak powstaje „Golem". Niedoskonałe dzieło ludzkie, które jednak ma być ślepem i posłusznem narzędziem w rękach szlachetnego człowieka.

I tu zaczyna się tragedja. Gliniany bałwan nie ma serca, nie ma rozumu — i to jest jego zaletą. On musi tylko spełniać **wolę swego twórcy,** on musi być tylko **ślepą siłą fizyczną.** Ale w Golemie budzą się stopniowo instynkty — nawpół ludzkie, nawpół zwierzęce — **on chce jeść, on chce kochać, on tęskni.** I wreszcie buntuje się nawet **przeciw temu, kto go stworzył,** i w porywie dzikiego szału rąbie potężną siekierą nalewo i na prawo, nie pytając, **kto wróg i kto przyjaciel.**

Mahrał widzi, że popełnił **błąd,** że ślepa siła fizyczna, chociażby **oduchowiona** jego szlachetną wolą, jest **niebezpieczna i zdradziecka,** jest tworem niedoskonałym i obraca się nawet przeciwko niemu. Skruszony, upokorzony, **wraca Mahrał na łono Boga,** niszcząc uprzednio swe bluźniercze dzieło — Golema.

Oto, w grubych oczywiście zarysach, treść tej sztuki. Ale obok tych dwuch postaci — Mahrała i jego glinianego bałwana — jest w „Golemie" jeszcze szereg innych, a przedewszystkiem przepyszna, pełna zasadniczego wyrazu i treści, postać nędzarza, **półwarjata i półproroka — Tanchuma.**

Jest to uosobienie **wiecznego niepokoju ludzkiego,** wiecznej tęsknoty, duch — rewolucjonista, który nie pozwala ludzkości spać, wzywa do czujności, do czynu, pełen fanatycznej wiary, że Mesjasz (Wyzwolenie) musi nadejść, że trzeba tylko wyjść mu naprzeciw, że nie wolno rezygnować, że **trzeba czuwać, nasłuchiwać, wołać, szukać, dążyć...**

Tanchum — tylko on! — natchnął Mahrała, Tanchum jest wszędzie, Tanchum wzywa, Tanchum woła, jak szaleniec i — **nie zazna spokoju,** póki wreszcie, kiedyś nadejdzie jednak godzina Wyzwolenia!

Na razie zaś, mimo iż Mahrał się upokarza, bo jego sztuczny Golem rozsypuje się w proch, a z upragnieniem oczekiwany Mesjasz nie przychodzi, bo **„jeszcze nie czas" — Tanchum wciąż kołacze do bram i dusz ludzkich** i nie pozwala im zasnąć, zapomnieć i pogodzić się z losem...

Samotny Tanchum czuwa!

★

Sztuka była wystawiona i grana **bardzo dobrze.** Reżyserja i inscenizacja p. Hermana zasługuje na **szczere uznanie,** mimo, iż właśnie charakter i rola Tanchuma (p. Kamen) zostały jakgdyby **celowo stuszowane,** zwłaszcza w końcowej scenie IV aktu. P. Herman nie sympatyzuje z Tanchumem, nie chce ludzi budzić i niepokoić. Cóż, jest to już kwestja koncepcji artystycznej, no, i psychiki, względnie światopoglądu odtwórcy.

Mamy również zastrzeżenia co do kostjumu i sposobu gry Mahrała (Wajslic). Strój jego był zbyt „zażywny", zbyt bogaty, obfity i kokieteryjny. Przecież to człowiek, który się porywa na czyn nadludzki, natchniony twórca, a nie zamożny i zadowolony z siebie... Rabindranath Tagore!

A jednak... jednak spektakl ten, jako całość, sprawił potężne wrażenie i był prawdziwą ucztą duchową i artystyczną.

Brawo, wilnianie!

Ad. Sz.

KRONIKA

SIERPIEŃ
27
ŚRODA

Dziś P. r. ś. Krzyża
Jutro Augustyna

Wschód słońca	4.38
Zachód słońca	18.39
Wschód księżyca	07.53
Zachód księżyca	20 19
Długość dnia	9.11
Ubyło dnia	34.02

Na ćwiczenia!

Kto i kiedy ma się stawić.

Od dziś do soboty włącznie stawić winni się do P. K. U. — 2 (Jerzego 2) rezerwiści roczników 1906, 1905, 1902, 1904, 1901 i 1899 zamieszkali na terenie komisarjatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14.

. Stawiennictwo dotyczy rezerwistów z piechoty, kawalerji, samochodów pancernych, służby intendentury, służby zdrowia i żandarmerji.

Pozatem winni stawić się w tym okresie wszyscy rezerwiści, którzy mieli odbyć ćwiczenia w roku ubiegłym i z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń tych nie odbyli.

Do PKU należy stawić się o godz. 10 rano i przynieść ze sobą tylko książeczkę wojskową oraz kartę „mob". (b)

Rejestracja rocznika 1912

rozpoczyna się w poniedziałek.

W dniu wczorajszym ukazało się urzędowe obwieszczenie o rejestracji mężczyzn rocznika 1912, które rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 1 września i trwać będzie do 26 września (a nie do 31, jak mylnie podawał jeden z dzienników łódzkich).

Obowiązkowi rejesctracji podlegają wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1912, zamieszkujący stale w obrębie Łodzi oraz przebywający w tym czasie w Łodzi, a nie mający stałego miejsca zamieszkania w kraju.

Obowiązkowi rejestracji nie podlegają tylko osoby, posiadające obcą przynależność państwową, stweirdzoną wyraźnie przez władze administracyjne, lub urzędy konsularne.

Do rejestracji powinien zgłosić się każdy osobiście, przynosząc z sobą dowód osobisty lub metrykę urodzenia, zaświadczenie administracji domu o zamieszkaniu w Łodzi, świadectwo lub legitymację uczniowską, a w wypadku posiadania fachu rzemieślniczego, również świadectwo o ukończeniu lub odbywaniu praktyki terminatorskiej.

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się ulegną karze grzywny do 500 złotych lub karze aresztu do 6 tygodni, a ponadto utracą oni prawo do odbywania skróconej służby wojskowej lub korzystania z jakichkolwiek odroczeń. (k)

Osobiste.

Komisarz okręgowego związku kas chorych województwa łódzkiego i kasy chorych miasta Łodzi, p. Eugenjusz Łopuszański, powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym w obu wymienionych instytucjach rozpoczął urzędowanie.

***

W dniu dzisiejszym opuszcza nasze miasto utalentowany artysta teatru miejskiego, ulubieniec publiczności łódzkiej, p. Michał Znicz, oraz p. Janina Morska. Sympatyczna para artystów udaje się do Lwowa, dokąd została zaangażowana na nadchodzący sezon teatralny.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50) B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charmezy (Pomorska 10) A. Potasza (Plac kościelny 10) (b)

U progu nowego roku szkolnego.

Znikoma frekwencja nowowstępujących. — Dziś rozpoczynają się egzaminy. — Kolosalny napływ dziatwy do szkół powszechnych.

Rodzice nie mają pieniędzy na kształcenie dzieci.

Już za tydzień, dnia 2 września, rozpoczyna się nowy rok szkolny w szkołach powszechnych i średnich i to zarówno prywatnych, jak i państwowych. Po dwumiesięcznych wakacjach i wypoczynku, młodzież obojga płci powróci do murów szkolnych, wdrażając się znów do trudów całego roku.

Zapisy do szkół już się rozpoczęły przed kilku dniami. Kancelarje szkolne już urzędują, przyjmując podania nowowstępujących chłopców i dziewcząt i udzielając wszelkiego rodzaju informacyj rodzicom swych uczniów. W dniu dzisiejszym we wszystkich szkołach rozpoczynają się

egzaminy wstępne,

nic dziwnego więc, że już ożywiły się mury szkolne.

Jak nas poinformowano w szeregu szkół, napływ kandydatów do średnich uczelni jest w roku bieżącym

znacznie mniejszy, aniżeli w latach ubiegłych.

Przyczyną są — ciężkie warunki gospodarcze i niemożność opłacenia czesnego za dziatwę. Jest to zjawisko tem bardziej charakterystyczne, że w ostatnich latach dał się zaobserwować wzmożony pęd do szkoły. Nie było rodziców, którzy nie pragnęliby zapewnić swym dzieciom przynajmniej średniego wykształcenia. I dlatego, acz z wielkim trudem i wysiłkiem, posyłali swą dziatwę do szkół. Widomym tego objawem była zwiększająca się z roku na rok liczba młodzieży w szkołach średnich.

W roku bieżącym nastapiła pod tym względem wielka zmiana. Na podstawie dotychczasowych zapisów, kancelarje szkół stwierdzają, że odsetek nowowstępującej młodzieży jest daleko niższy. Łodzianie nie mogą pozwolić sobie na kształcenie swych dzieci, a przynajmniej odkładają to na rok, dwa.

do poprawienia się stosunków gospodarczych.

Kancelarje szkół wyrażają obawę, że ze starych uczniów, bardzo możliwe, wielu przerwie naukę w roku bieżącym, nie mogąc opłacać stosunkowo wysokiego czesnego. Jest to objaw bardzo przykry i niepożądany.

Opowiadano nam, że do dyrekcyj szkół już obecnie zgłaszają się rodzice z zapytaniem, jakie będzie czesne w roku bieżącym. Z góry staraja się upewnić, czy będą mogli opłacać wpisowe za naukę w drobnych ratach. Takich zapytań jest bardzo wiele. Dla rodziców nowy rok szkolny jest źródłem wielu kłopotów i zmartwień. Za tydzień szkoła — więc pewnie

nowe podreczniki, mundurek, wpisowe...

Ruch w szkołach zwiększa się z dnia na dzień, tembardziej, że według zarządzenia władz szkolnych, do 31 b. m. muszą być ukończone wszystkie egzaminy, wstępne i poprawkowe.

Kolosalna frekwencja jest natomiast przy zapisach do szkół powszechnych. Od obowiązku nauczania nie zwalnia się nikogo. Z każdym rokiem przybywa więcej dziatwy do murów szkolnych. W tym wypadku nie mają znaczenia kwestje wpisowego za naukę. Uczyć się muszą wszyscy. Trzeba, aby w kraju nie było

ani jednego analfabety.

I z tego też powodu zapisy tegoroczne są bardzo wielkie. Dotychczas dokładnie jeszcze niewiadomo, jaką cyfrę osiągnie liczba dziatwy w szkołach powszechnych w roku bieżącym, ale biorąc pod uwagę prowizoryczne obliczenia, można wątpić, czy starczy dla wszystkich miejsca. A przecież nikt nie może odejść od bram szkolnych.

W bieżącym tygodniu odbędzie się w tej sprawie konferencja miejskich i państwowych władz szkolnych. Trzeba będzie znaleźć jakieś rozwiązanie.

Począwszy od czwartku rozpoczynają się też zapisy do szkół zawodowych dokształcających. Młodzież zatrudniona w rzemiośle i przemyśle ma obowiązek rejestrowania się w jednej z takich szkół. Podczas rejestracji, na podstawie przedkładanych świadectw, młodzież albo zostaje zobowiązana do uczęszczania na lekcje, bądź też zostaje zwolniona, lub uzyskuje odroczenie. Pracodawcy, zatrudniający młodzież, na której ciąży obowiązek dokształcania, obowiązani są przypilnować by pracownicy ich zadość uczynili nakazowi rejestracji i uczęszczali, w razie zakwalifikowania ich, na lekcje.

Jednem słowem przygotowania do nowego roku szkolnego już się rozpoczęły. Część młodzieży już powróciła z wywczasów letnich. Część jeszcze korzysta z rzadkich promieni słońca. Spotkają się wszyscy już we wtorek na dziedzińcach i w salach szkolnych. **S.**



Dworzec kolejowy w Brześciu n/B.

Od 7-mej do 9-tej wieczorem

przyjmowani będą pracownicy umysłowi w Kasie chorych.

Donosiliśmy niedawno, iż związek pracowników umysłowych w Łodzi zwrócił się do kierownictwa kasy chorych z prośbą o ustalenie specjalnych godzin ordynacyjnych w lecznicach dla pracowników umysłowych. Związek wskazywał na to, iż pracownicy umysłowi zatrudnieni sa przeważnie do godziny 7 wieczorem, wobec czego nie mogą we właściwych godzinach ordynacyjnych udawać się do lekarza. Ponieważ zbyt częste opuszczanie przez nich godzin urzędowych wywołuje niezadowolenie szefów, w większości wypadków zaniedbują oni z tego powodu leczenie.

Wobec powyższego wusunięty został wniosek, aby utworzyć specjalną lecznicę dla pracowników umysłowych względnie by w lecznicach już istniejących, ustanowić specjalne dyżury po godzinie 7-ej wieczorem.

Jak się dowiadujemy, sprawa powyższa była już rozważana przez władze kasowe. Komisarz kasy chorych p. Łopuszański w zupełności poparł słuszne postulaty pracowników umysłowych i postanowił zadośćuczynić ich prośbie. Sprawa ta będzie ostatecznie zadecydowana we wrześniu. Dyżury specjalistów lekarzy dla pracowników umysłowych ustanowione będą w jednej z lecznic śródmieścia, albo w lecznicy I na ul. Karola, albo w lecznicy II na ul. Piotrkowskiej. Lekarze przyjmować będą pracowników umysłowych w godzinach od 7 do 9 wiecz. (i)

Nie można otrzymać klauzuli,

gdy podpis wystawcy weksla jest przedarty.

Podpis wystawcy na blankiecie wekslowym jest jedną z najistotniejszych części zobowiązania wekslowego, to też bardzo często, skutkiem uszkodzenia tej części blankietu, na której znajduje się podpis, posiadacz akceptu jest narażony na rozmaite ,niezbyt dlań mile, konsekwencje.

Niedawno właśnie p. Henoch Rubin nieostrożnie przedarł otrzymany od dłużnika weksel i to od podpisu wystawcy, aż do jednej trzeciej wysokości blankietu. Gdy akcept nie został wykupiony i poszedł do protestu, wierzyciel zlepił przedarty blankiet i uzyskał w sądzie klauzulę.

Wówczas jednak wystąpił na drogę sądową adwokat dłużnika, który dowodził, że klauzuli udzielać nie należało, gdyż przedarty podpis pozbawia weksel wymogu — jednego z najbardziej istotnych dla ważności zobowiązania wekslowego i dalej twierdził jeszcze, że w stosunkach handlowych przyjęło się, iż przedarcie podpisu wystawcy jest oznaką wykupienia.

Sąd podzielił opinję adwokata i klauzulę uchylił.

Decyzja ta w sferach kupieckich wywarła duże wrażenie. (d)

Sygnały świetlno-dźwiękowe

zainstalowane będą na wszystkich przejazdach kolejowych.

Brak wiaduktów i okopów na skrzyżowaniach ulic z torami kolejowymi we wszystkich niemal miastach, stwarzał bardzo poważne niebezpieczeństwo dla ludności, która zmuszona była kilka razy dziennie przechodzić pomiędzy manewrującymi wagonami. Budowa szlabanów i rogatek okazała się niedostatecznem zabezpieczeniem przejazdów kolejowych, wobec czego władze postanowiły rozwiązać tę bolączkę w sposób radykalny.

Mianowicie, na wszystkich nowych torach, przejazdy kolejowe dla pieszych będą urządzane **pod ziemią.** Na starych torach natomiast wprowadzona będzie inowacja, która niewątpliwie wyda bardzo dobre wyniki.

Jak nas poinformowano na skrzyżowaniach ulic z torem kolejowym ustawione będą we wszystkich miastach **sygnały świetlno - dźwiękowe.** Sygnały te będą uruchomiane automatycznie, gdy zbliżać się będą pociągi. Równocześnie zapłonie światło od strony grożącego niebezpieczeństwa i rozlegnie się **bicie w gong.** W ten sposób przechodnie będą w porę ostrzeżeni, z której strony grozi niebezpieczeństwo i zdołają uniknąć nieszczęśliwego wypadku.

W Łodzi urządzenia automatyczne na przejazdach kolejowych zainstalowane będą w ciągu miesiąca września.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
Trupa Wileńska.

Dziś, w środę i dni następnych „Golem". W sobotę 3 przedstawienia.

o godz. 12 w poł. „Shylek".

o godz. 4 po poł. „Kidusz Haszem".

o godz. 9 wiecz. „Golem".

W niedzielę ostatnie dwa pożegnalne przedstawienia:

o godz. 4 po poł. Opowieść o Herszlu z Ostro pola.

o godz. 9 wiecz. „Golem".

WCZORAJSZA PREMJERA W TEATRZE „DOBRY WIECZÓR".

Wczorajsza premjera w teatrze „Dobry Wieczór" wypadła doskonale. Publiczność oklaskiwała wszystkie numery rewji p. t. „Gdy żona wraca".

Na wyróżnienie zasługują: p. Melodystówna w parodji gwiazd warszawskichm, p. Zielińska w piosenkach, p. Dąbrokski, świetny duet taneczny Wierzyńskich oraz pełen humoru skecz „Sie mi niechce" w wykonaniu p. Janeckiego, p. Maczyńskiej i p. Wierzyńskiego.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30. Komunikacja tramwajowa zapewniona.

Przedsprzedaż biletów w Reklamie Polskiej, Piotrkowska 101 od godz. 11 rano do 4 po poł.

RADJOPROGRAM

ŚRODA, dnia 27-go sierpnia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.05—12.30: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160; 12.30—13.00: Program dla dzieci. P. Wanda Tatarkiewicz omówi listy od dzieci (tr. z Warszawy); 13.00—13.15: Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych; 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—16.15: Przerwa; 16.15—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z W-wy); 17.10—17.25 Komunikat harcerski (tr. z W-wy); 17.35—18.00: „Radjokronika" — wygłosi dr. Marjan Stępowski (tr. z W-wy); 18.00—19.00: Koncert orkiestry P. P. z udziałem Tria Rapackich (tr. W-wy): 1) Suppe: Uwertura „Wesoły chłopiec". 2) Jan Strauss: Walc „Opowiadanie lasku Wiedeńskiego. 3) Bortkiewicz: Gawot. 4) Trio Rapackich. 5) Jan Strauss: Uwertura do operetki „Noc w Wenecji". 6) Dworzak: Tańce słowiańskie. 7) Delibes: Balet Indyjski. 8) Blon: „Marsz Wiktorja"; 19.00—19.20: Rozmaitości; 10.20—19.35: Feljeton p. t. „Szary piechur, czy malowane dziecię" — wygł. pp. Jan Rolski i por. Karol Koźmiński (trans. z W-wy); 19.35—19.51: Komunikat Szkolny P.A.P. 19.50—20.00: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy; 20.00—20.15: Prasowy dziennik radjowy (trans. z W-wy); 20.15—20.35: Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Wrońska (sopran), Kazimierz Blaschke (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp). 1) L. van Beethoven: Sonata F-dur, opus 5 Nr. 1 na wiolonczelę i fortepian, a) adagio sostenuto, b) Allegro, c) Allegro vovace; 20.35—20.50: Kwadrans literacki. Fragment z powieści Tomasza Manna p. t. „Pan pies" (tr. z W-wy): 20.50—22.00 Dalszy ciąg koncertu solistów. 2) a) Al. Głazunow: Melodja, b) R. Strauss: Marzenie, c) Chr. Sinding: Intermezzo — odegra p. K. Blaschke. 3) a) R. Leoncavallo: Arja z op. „Pajace", b) G. Puccini: Modlitwa z op. „Tosca", c) A. Ponchielli: Arja z op. „Gioconda": Arja z op. „Andrzej chenier", odś. p. M. Wrońska. 4) a) Al. Greczaninow: Nokturn, b) Serenada, c) Andaluza, odegra p. Blaschke. Następnie komunikaty i muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 28-go sierpnia

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 1.320—13.50: Odczyt p. t. „Wołyń, jako teren turystyczny" — wygłosi p. Mieczysław Orłowicz (tr. z Warszawy); 16.15—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warsz.); 17.10—17.25: Komunikaty L.O.P. (tr. z W-wy); 17.35—18.00: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw— omówi prof. Henryk Mościcki (tr. z W-wy). 18.00—18.30: Koncert popołudniowy w wykonaniu Jadwigi Gedeonow (fort.) i Pawła Gedeonowa (skrzypce) transmisja z Warszawy. 1. R. Schumann: Sonata A-moll na skrzypce i fortepian — a) Allegro, b) Larghetto, c) Vivace. 2. Francoeur: Kreisler: Siciliana et Rigaudon. 3. R. Wagner: Kartka z albumu. 4. A. Bazzini: Les rondes dw lutins. 18.30—19.00: Pieśni finlandzkie w wykonaniu Janiny Glizińskiej. Akomp. prof. Ludwik Urstein. 19.00—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.35: „Skrzynka pocztowa techniczna" — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli Kier. Wydz. Propagandy P.R.P. Wacław Frenkiel (tr. z Warsz.); 19.35—19.50: Komunikat Szkolny P.A.P. 19.50—20.00: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.15—22.00: Koncert wieczorny (tr. z Warszawy). 22.00—22.15. Feljeton p. t. „Blaski i cienie Wschodzacego Słońca" — wygł. p. Helena Pieśniakówna. 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

Przesadna gorliwość biurokratyczna.

Paszport, czy książeczka wojskowa?

W urzędzie stanu cywilnego powstają na tem tle scysje.

Przed kilku dniami w urędzie stanu cywilnego wprowadzono niezwykle oryginalną inowację. Mianowicie, obywatele, którzy podpisywali akty ślubne nowozawieranych małżeństw jako świadkowie, mieli dotychczas prawo legitymowania się jakimkolwiek wiarygodnym dokumentem. Obecnie wprowadzona została zasada, że świadkowie mogą się legitymować

tylko książeczkami wojskowemi.

W Polsce nie obowiązuje, jak wiadomo, przymus paszportowy. Każdy może się legitymować jakimkolwiek dokumentem, wzbudzającym jednak zaufanie. Ponieważ podpisanie aktu ślubnego jest rzeczą bardzo ważną, od tego bowiem zależy ważność cywilnego ślubu, władze postanowiły żądać od świadków najbardziej wiarygodnego dokumentu, któryby nie wzbudzał żadnych zgoła watpliwości. Takim dokumentem dla meżczyzn jest, prócz paszportu, książeczka wojskowa. I dlatego też polecono żądać od świadków okazania książeczek wojskowych.

Nie znaczyło to bynajmniej, że nie można legitymować sie niemniej wiarygodnym dokumentem —

paszportem, o ile go ktoś posiada.

Ale niektórzy urzędnicy umieją uparcie trzymać się martwej litery prawa.

I obecnie na porządku dziennym są scysje pomiędzy urzędnikami stanu cywilnego, a obywatelami, pragnącymi być świadkami ślubnymi swych znajomych. O ile świadkowie nie posiadają istotnie paszportu — urzędnikowi należy przyznać rację. Ale gdy **nie chca oni oglądać paszportów, wystawionych przez władze administracyjne — przez komisarjat rządu, lub też przez magistrat — należy to traktować jako curiosum.**

Niema i nie może być przepisu, nakazującego legitymowanie sie **tylko i wyłącznie książeczką wojskowa.** Rozumiemy, że urząd stanu cywilnego obrał ten dokument obok paszportu, jako najbardziej wiarygodny. Ale nie można przecież twierdzić, że dowód osobisty, wydany przez starostwo grodzkie lub magistrat nie jest dostatecznym dowodem tożsamości! (s)

Chciał zniewolić 9-letnią dziewczynkę

Zwyrodniałego starca osadzono w więzieniu.

Policja aresztowała wczoraj siedemdziesieletniego starca za usiłowanie zniewolenia 9-letniej dziewczynki.

W godzinach przedwieczornych 9-letnia Chana G., córka sklepikarza na Chojnach, bawiła się przy plancie kolejowym w pobliżu mieszkania swych rodziców. W pewnej chwili zbliżył sie do niej jakiś staruszek i począł ją częstować cukierkami.

— Nazywaj mnie dziadusiem — prosił dziewczynkę. — Jesteś taka milutka i ładniutka, że będę często do ciebie przychodził.

Chana rozmawiała ze staruszkiem dość długo. Gdy wreszcie postanowiła pójść do domu, nieznajomy jej towarzyszył.

Znalazłszy się z dziewczynka w odludnem zupełnie miejscu, starzec nagle **powalił ją na ziemię i zdarł z niej sukienkę.**

Chana poczęła krzyczeć przeźliwie. Zwyrodnialec nie zdążył jej zaknebować ust, gdyż w tej chwili nadbiegł jakiś robotnik, który natychmiast zorjentował się w sytuacji i rzucił sie na starca chcąc nad nim dokonać samosadu.

W parę chwil później przybył również zaalarmowany krzykiem, posterunkowy policji.

Zabrał on zwyrodniałego starca do komisarjatu, skąd następnie, po przesłuchaniu, odstawiono go do więzienia.

Jak ustalono, aresztowany swego czasu już odsiedział karę za zniewolenie nieletniej. (d)

Kronika radjowa.

ODCZYTY I FELJETONY.

Ciekawy djalog nadany zostanie dziś w środę dnia 27 b.m. o godz. 19.20 p. t. „Szary piechur" „czy malowane dziecię". Z djalogu tego prowadzonego między „cywilem" i wojskowym dowiemy się, jaki rodzaj broni jest ważniejszy. Piechota, czy kawalerja. Dzisiejszy kwadrans literacki poświęcony został twórczości Tomasza Manna. Wieczorem o godz. 22 naczelnik wydziału prasowego Min. Spraw Zagranicznych p. Leon Chrzanowski mówić będzie na aktualny temat międzynarodowego porozumienia rolniczego, powstającego z inicjatywy Polski. Jutro, w czwartek po południu z cyklu odczytów turystycznych wysłuchać warto odczytu niestrudzonego propagatora turystyki D-ra Mieczysława Orłowicza który mówić będzie o wartościach Wołynia, jako terenu turystycznego. Również jutro o godz. 19.20 porad technicznych udzielać będzie przez mikrofon kierownik wydziału propagandy „Polskiego Radja" p. Wacław Frenkiel. Wieczorem, feljeton, poświęcony wynalazczości i pomysłowości ludzkiej, wygłosi red. Bernard Szarlitt.

TRIO RAPACKICH PRZED MIKROFONEM.

Jak już przed kilkoma dniami donosiliśmy, świetna trójka artystów Halina, Adam i Wincenty Rapaccy, staną przed mikrofonem stacji stołecznej dziś w środę dnia 27 b.m. o godz. 18.00 i wykonają koncert muzyki lekkiej. Usłyszymy szereg piosenek, które Rapaccy śpiewają obecnie na scenie teatru rewjowego „Morskie Oko", ciesząc się dużem powodzeniem. Świetna trójka doskonale zgrana stanowi nowy mały zespół revellersowy, który nie ustępuje pod żadnym względem zespołom zagranicznym, a nawet być może przewyższa je kulturą i finezją wykonania piosenek.

PIEŚNI FINLANDZKIE W RADJO.

Jutro w czwartek, dnia 28 b.m. o godz. 18.30 nadaje rozgłośnia warszawska koncert poświęcony pieśniom finlandzkim w wykonaniu znanej śpiewaczki Janiny Glizińskiej — Makuszyńskiej, która już niejednokrotnie występowała w radjo. Usłyszymy szereg mało znanych w Polsce pięknych pieśni finlandzkich Sibeliusa i Merlatina, których nazwiska znane są radjosłuchaczom interesującym się bliżej muzyką. Pani Janina Glizińska — Makuszyńska, jako wysoce kulturalna artystka, potrafi niewątpliwie wiernie oddać charakter pięknych pieśni północnych.

KROTOCHWILA BLIZIŃSKIEGO W SŁUCHOWISKU.

W ostatnich tygodniach w każdy czwartek nadają polskie stacje nadawcze słuchowisko wesołe. Słyszeliśmy ostatnio dwa takie słuchowiska z Warszawy i jedno z Krakowa. Również w najbliższy czwartek dnia 28 b.m. o godzzinie 21.30 nadane zostanie przystosowana do radja krotochwila J. Blizińskiego p. t. „Marcowy kawaler". Zawsze żywy humor tego autora bawić będzie radjosłuchaczów, tembardziej, że słuchowisko wykona doskonały zespół, złożony z artystów teatrów warszawskich.

Wielka afera na stacji Łódź-Kaliska.

Wyżsi urzędnicy kolejowi zostali oskarżeni o branie łapówek od kandydatów na posady.

Kto od kogo wyłudzał i kto kogo oszukiwał.

Na wokandzie łódzkiego sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Hallckiego i Będzikowskiego znalazła się wczoraj sprawa urzędników kolejowych stacji Łódź — Kaliska, oskarżonych o wyrabianie posad bezrobotnym, od których pobierali wysokie łapówki.

Na ławie oskarżonych zasiedli 34-letni Kazimierz Mogilski, sekretarz zawiadowcy stacji Łódź — Kaliska i były prezes związku kolejarzy, 35-letni Leon Sasin, 36-letni Stefan Fryś, 38-letni Rudolf Jecz i 35-letni Mieczysław Giergowicz.

Sprawa ta wywołała duże zainteresowanie wśród łódzkich sfer urzędniczych, które szczelnie wypełniły salę sądową. W świetle aktu oskarżenia, odczytanego na początku rozprawy przez przewodniczącego sądu, okoliczności afery przedstawiały się następująco:

Akt oskarżenia.

W początkach stycznia bieżącego roku doniesiono władzom, że maszynista kolejowy Piotr Lebensztajn zaproponował niejakiemu Danielowi Reksowi posadę konduktora, żądając od niego kaucji w wysokości 600 złotych, wyjaśniając jednocześnie, że sumę tę musi złożyć

pewnej „grubej rybie"

od której zależy przyjęcie na posadę.

Przy tej okazji Lebensztajn prosił Reksa, by mu sprowadził i innych chętnych posad i zasobnych w gotówkę osobników i ten po paru dniach skomunikował go z kilku bezrobotnymi.

Lebensztajn zaprowadził ich wszystkich do drugiego maszynisty, Leona Sasina, któremu musieli wpłacić żądane sumy. Kilku z pośród kandydatów otrzymało rzeczywiście posady, lecz większość jednak

wystrychnięto na dudka.

Gdy pokrzywdzeni zażądali od Sasina zwrotu pieniędzy, ten oświadczył im, że przekazał ich gotówkę sekretarzowi, zawiadowcy Mogilskiemu, ten zaś, gdy doń się zwrócono, uspakajał kandydatów, że

wszyscy zostaną do pracy przyjęci.

Cała ta sprawa wkrótce nabrała szerszego rozgłosu i doszła do uszu władz, które zarządziły śledztwo.

Stwierdzono wówczas, że Mogilski i pozostali urzędnicy, którzy wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych, przyjęli nieprawnie znaczną ilość robotników i urzędników kolejowych, a od wielu

wyłudzili gotówkę

nie dając im wzamian żadnej posady.

Na wczorajszej rozprawie żaden z oskarżonych nie przyznał się do inkryminowanych mu czynów.

Były sekretarz zawiadowcy Mogilski zeznawał całą godzinę. Starał się on udowodnić sądowi, iż

padł ofiarą swych wrogów,

którzy starali się go usunąć ze służby kolejowej, gdyż był zbyt uczciwy i z tego względu dla nich niewygodny.

„Kochać mi wolno".

Twierdził on, iż on właśnie wykrywał rozmaite nadużycia, że podejmował walkę z kontrolerami, lecz ci, którym udowodnił rozmaite przestępstwa okazali się silniejszymi od niego i nietylko go „wygryźli" ze służby, ale i nawet wplątali go do afery, z którą absolutnie nie miał nic wspólnego.

Przechodząc do sprawy łapówek, pobieranych przy angażowaniu pracowników, zwala on całą winę na Sasina.

Przewodniczący sądu kilkakrotnie przywołuje go do porządku za użycie zbyt lapidarnych określeń i zwrotów. Gdy wspomina o tem, że w akcie oskarżenia zarzucano mu, iż miał kochanki, oświadcza:

— **Kochać mi przecież było wolno, ale jednak kochanki żadnej nie miałem. Jeśli ktoś twierdził, że posiadałem, to niech mi tę dziewczynę sprowadzi, bo sam jestem ciekaw, jak wyglądała.**

Mogilski twierdzi dale,j że nie chodził do knajp, i prowadził bardzo skromny tryb życia i przyznaje się jedynie do **kupna samochodu za sumę 1110 złotych,** oświadczając, iż użył na ten cel pieniędzy zaoszczędzonych ze swych poborów urzędniczych.

Kończąc swe zeznania, Mogilski powołuje się na swą kilkuletnią służbę społeczną w charakterze prezesa związku kolejarzy, oświadczając, iż **gdyby chciał miał możność na tem stanowisku dokonywać rozmaitych nadużyć, jednakże nigdy nie tknął cudzego grosza.**

Nerwowo chory.

Z kolei ma rozpocząć zeznania drugi oskarżony, konduktor Sasin. Sąd, na wniosek prokuratora, postanowił go zbadać w nieobecności Mogilskiego.

Sasin, który przez dłuższy czas ostatnio leczył się w szpitalu, oświadcza, że

jest w dalszym ciągu nerwowo chory

i nie może zeznawać. Oświadcza on jedynie, że nie przyznaje się do winy i jeszcze raz potwierdza to wszystko, co mówił na śledztwie.

Prokurator wnosi o odczytanie zeznań tego świadka, złożonych na śledztwie.

Z zeznań tych wynika, iż Sasin zwalał całkowitą winę na Mogilskiego, twierdząc, iż on właśnie brał łapówki i był w kontakcie z rozmaitymi osobnikami, którym obiecywał posady.

Jeden na drugiego.

Trzeci oskarżony, maszynista Lebensztajn również nie przyznaje się do winy i twierdzi, że

nie znał nawet Mogilskiego,

mimo, iż również pracował na stacji Łódź — Kaliska. Twierdzi on, że nigdy nikogo nie angażował i od nikogo nie brał pieniędzy, a co się tyczy Reksa, to słyszał, że od niego wziął pieniądze Sasin.

Pozostali oskarżeni

nie przyznali się również do winy.

Po zbadaniu wszystkich podsądnych sąd przystąpił do przesłuchania świadków, zawezwanych do sprawy w liczbie trzydziestu osób.

Wczoraj przesłuchano pierwszych kilku świadków, między innymi — Reksa.

Potwierdzili oni wszystko to, co mówili na śledztwie, wyjaśniając szczegółowo, jaką rolę grali poszczególni oskarżeni w całej aferze.

Badanie tych świadków przeciągnęło się do wieczora. Dziś zostaną przesłuchani pozostali świadkowie, zabierze głos prokurator i obrońcy, adwokaci Piotr Kon, Lilker, Kobyliński, Forelle, Jasiński i apl. adw. Sztykgold.

Wyrok spodziewany jest w godzinach przedwieczornych. **as.**

Marzenia ściętej głowy.

Jak będzie wyglądała Łódź za 200 lat.

Magistrat przystępuje do realizacji szkicowego planu regulacji miasta.

Protest wszystkich organizacyj gospodarczych

W dniu wczorajszym do wicewojewody dr. Różniewskiego zgłosiła się delegacja związków przemysłowych w Łodzi, izby przemysłowo - handlowej, zrzeszenia architektów i czterech stowarzyszeń właścicieli nieruchomości. Delegacja złożyła p. wicewojewodzie obszerny memorjał w sprawie projektu regulacji miasta, protestując przeciwko nieprawnemu postępowaniu, w tej sprawie, władz miejskich.

Autorzy memorjału wskazują, że rada miejska w Łodzi uchwaliła przed ferjami letniemi nie ogólny plan regulacyjny, lecz

projekt szkicowy,

a tymczasem postępuję w ten sposób, jakgdyby już uchwalony był i zatwierdzony plan ogólny. Szkicowego planu nie należy wystawiać do przeglądu publicznego, podobnie jak to uczynił magistrat. Do przeglądu należy wyłożyć plan ogólny i

dopiero do ogólnego planu mogą być składane wnioski i poprawki.

Magistrat jednak już przystąpił do wykonywania szkicowanego planu regulacyjnego, rozpatrując pod kątem zawartych w nim postanowień wszystkie plany budowlane, składane przez przedsiębiorców. Szkicowy projekt nie może być w żadnym wypadku obowiązujący, wobec czego

takie postępowanie magistratu jest nieprawne

i naraża w dodatku na poważne straty właścicieli nieruchomości, przemysł i przedsiębiorców budowlanych.

Bardzo ostrej krytyce poddaje memorjał tę część projektu, która przewiduje szereg posunięć, dających się zrealizować

dopiero po latach 100 — 200.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej przewiduje wyraźnie, że projekt regulacji miasta może obejmować tylko takie zmiany, które dadzą się zrealizować

w ciągu 30 lat.

Zakrojenie więc planów na szerszą skalę narazi miasto na bardzo poważne koszty i spowoduje, że właściwie nigdy nie będzie można doprowadzić wyglądu miasta do należytego porządku.

Wreszcie memorjał występuje przeciwko projektowi rozszerzenia gęsto zabudowanych ulic. O ile nowe arterje komunikacyjne mogą otrzymywać pożądaną szerokość o tyle ulice gęsto zabudowane powinny pozostać tak, jak wyglądają obecnie. Domów stojących na nich nie będzie można zburzyć ani dziś, ani za sto lat. Są to więc utopje, które w dodatku narażają na straty właścicieli placów i nadają miastu śmieszny wygląd, swemi wysuniętemi naprzód i cofniętemi wstecz domami.

Wobec powyższego podpisani pod memorjałem: związek wielkiego przemysłu, krajowy związek przemysłu włókienniczego, związek właścicieli wykończalń i farbiarń izba przemysłowo - handlowa, stowarzyszenie architektów, oraz cztery stowarzyszenia właścicieli nieruchomości domagają się, aby władze zakwestjonowały szkicowy projekt regulacji i nakazały

opracowanie planu ogólnego,

z uwzględnieniem wszystkich rzeczowych zmian i po odrzuceniu utopijnych projektów, nie dających się zrealizować w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat. Wicewojewoda dr. Różniecki, po rozpatrzeniu memorjału, postanowił wysłać go do władz centralnych z odpowiednim wnioskiem. Sprawa będzie więc definitywnie rozstrzygnięta w najbliższym czasie. (i).

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
27 sierpnia 1930

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
27 sierpnia 1930

Fenomen finansowy—Francja.

Największym bezwzględnie fenomenem finansowym jest Francja. W lecie roku 1926, gdy kursy walut zagranicznych skakały na giełdzie paryskiej z godziny na godzinę zdawało się, iż potęga finansowa Francji, posiadającej zresztą bardzo wysoki „dług narodowy" jest ostatecznie załamana.

Po stabilizacji okazało się jednakowoż prawdziwe oblicze siły finansowej tego kraju. Olbrzymie kapitały, które uciekły zagranicę, weszły znowu pod ewidencję rozdzielczego aparatu finansowego Francji, a jednocześnie odżył nanowo narodowy zmysł — **oszczędność.**

O doskonałem położeniu finansowem Francji świadczy bilans płatniczy za rok 1929. Zamyka się on saldem aktywnem w wysokości

4,5 miljardów franków

w porównaniu do salda 5,7 miljardów w roku 1928.

Jeśli zważymy, iż ubiegły rok był mniej więcej wszędzie okresem katastrofy gospodarczej, to wyniki francuskie należy uważać za rekordowe.

Zasadnicze pozycje bilansu przedstawiają się następująco:

1) saldo ujemne bilansu handlowego wynosiło 10 miljardów franków (1928 : 4,5 miljardów franków);

2) dochody z turystów zagranicznych wynosiły 8,5 miljardów wobec 7,5 miljardów franków 1928 roku;

3) dochody z procentów 5,5 miljardów franków wobec 3,5 miljardów franków 1928;

4) wypłaty rządu francuskiego na t. zw. dług handlowy wynosiły 2,25 miljardy;

5) dochody ze świadczeń i ubezpieczeń 3,7 w porównaniu 3,6;

6) przekazy zagraniczne robotników, pracujących we Francji, wynosiły 2,5 miljardów franków w porównaniu 2,2 miljardów franków;

7) wypłaty Francji na długi aljanckie wyniosły 2,237 miljardów wobec 2,208 miljardów;

8) wpływy z planu Dawesa 6,7 miljardów franków wobec 5,18 miljardów.

Nadwyżka bilansu płatniczego została zużyta na powiększenie zapasów złota, które w samym Banku Francji powiększono o **8 i pół miljardów franków.**

Podobnie jak w latach ubiegłych, również w roku 1929 nadwyżka gotówki francuskiej była w bardzo małej mierze ulokowana w sposób długoterminowy zagranicą. Wprawdzie emisje zagraniczne wynosiły 1,1 miljardów franków i nie są mniejsze niż w r. 1928, a jednak jest to kwota minimalna. Francja uczestniczyła sumą 480 miljonów subskrybcji rumuńskiej pożyczki stabilizacyjnej, a pozatem dopuszczała emisje rozmaitych walorów belgijskich.

Reszta nadwyżki była lokowana w sposób krótkoterminowy. I tak około 2,35 miljardów franków na giełdzie newjorskiej.

Taką samą sumę w sposób krótkoterminowy uplasowano w centralnej Europie.

Charakterystyczną rzeczą dla bilansu płatniczego Francji jest **upodobnienie się jego typu przedwojennego.**

Wprawdzie dochody francuskie z lokat zagranicznych zmniejszyły się wskutek wojny, tem nie mniej wypełniane one są płatnościami z planu Dawesa.

Pozatem zasadniczą jest zmiana formy lokaty kapitałów francuskich. Podczas gdy przed wojną Francja przedewszystkiem lokowała swoje kapitały w sposób długoterminowy, obecnie, jak wiemy, pieniądz francuski przedewszystkiem lokowany jest **w sposób krótkoterminowy.**

Olbrzymi rozwój wykazuje pozycja turystów. Ze sumy 3,5 miljardów franków papierowych t. j. 700 miljonów franków złotych wzrosła ona dwa i pół raza do sumy 8,5 miljarda.

Również dochody ze świadczeń wykazują znaczny wzrost.

Oczywiście zasadnicza zmiana w bilansie płatniczym zajdzie z chwilą, gdy przestaną wpływać płatności reperacyjne. Ekonomiści francuscy sądzą, iż do tego czasu kapitalizacja we Francji poczyni takie postępy, iż lokaty zagraniczne wyrównają w zupełności ten uszczerbek.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej obroty były normalne przy tendencji dla dewiz przeważnie nie jednolitej, mocniejsze były dewizy na Belgję i Holandję, pozostałe były słabsze. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.89. Telegraficzna wypłata na New York — 8.913, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 212.82. Notowano dewizy: Bruksella — 124.57, Amsterdam — 359.09, Kopenhaga 238.96 Londyn — 43.39 i pół, New York 8.903, Oslo — 238.90, Paryż — 35.06, Praga — 26.44, Stockholm — 239.60, Zurych — 173.23, Wiedeń — 125.92. W obrotach prywatnych dolar gotówkowy — 8.89 i 1/4, drobne odcinki dolara — 8.88,15 rubel złoty — 4.61 i 3/4, rubel strebrny — 1.75, bilon — 0.75. W dniu dzisiejszym rozpoczął się dalszy katastraofalny spadek czerwońca, kurs którego obniżył się do 7,82.

Na rynku akcyjnym pomimo małych notowań akcje metalurgiczne wykazywały tendencję mocniejszą, zwłaszcza akcje Pocisku. Mocne były również akcje Siły i Światła. Pozostałe akcje nie wykazywały wahań. Notowano: Bank Polski — 167 i pół, Bank Zachodni — 72, Siła i Światło — 78, Cukier — 36, Lilpopy — 25 i 1/4, Ostrowiec — 55, Pocisk — 3.25 — 3.40, Starachowice — 15.75.

Papiery procentowe. W grupie papierów państwowych słabsza była dolarówka. W dziale prywatnych papierów procentowych głównie obracano 4 proc. listami ziemskiemi przy tendencji mocniejszej. Pozostały walory bez zmian. Notowano: 4 proc. poż. inwestycyjna — 113, 5 proc. poż. dolarowa — 62 i 3/4, 5 proc. poż. konwersyjna — 55 i pół, 5 proc. kolejowa — 49 i pół, 8 proc. listy zastawne budowlane DGK. — 93, 7 proc. listy ziemskie dolarowe — 76 i pół., 4 proc. listy ziemskie — 47 46 i pół, 4 i pół proc. listy ziemskie — 58.25 — 27 i pół, 5 proc. listy m. Warszawy — 59 3/4, 8 proc. listy m. Warszawy — 76.40 — 76 i pół, 8 procent listy m. Częstochowy — 68, 10 proc listy m. Radomia — 82 3/4 — 83, 5 i pół proc. oblig. m. Warszawy — 57.

Upadłości i nadzory.

Leon Neumark, prowadzący fabrykę towarów włókienniczych, w Konstantynowie, przy ulicy Lipowej nr. 10, skład którego znajduje się w Łodzi przy ulicy 6-go Sierpnia nr. 1, w październiku r. ub. prosił o ogłoszenie mu upadłości. Prośbę swą motywował ogólną złą konjunkturą gospodarczą oraz niewypłacalnością całego szeregu jego dłużników. Załączony do podania bilans, sporządzony na dzień 25 lipca 1929 roku przedstawiał po stronie aktywów sumę 46.000 złotych, zaś po stronie pasywów 58.000 złotych. Sąd w dniu 3-go października r. ub. ogłosił mu upadłość mianując Sędzią-Komisarzem S.H. Bronisława Łozińskiego, a kuratorem adw. Rozenblatta.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 8-go sierpnia r.b. upadły Neumark zaproponował układ na warunkach następujących: spłata wszystkich wierzycieli z tytułu otwartego rachunku, akceptów, obliga i wszelkich innych tytułów zostaje dokonana w wysokości 10 proc. bez procentów i kosztów, przyczem 5 proc. płatnych po upływie 12-tu miesięcy od terminu uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ i dalsze 5 pr. w 24 miesiące od tegoż terminu. Wobec tego, że układ ten został przyjęty przepisową większością, wymaganą przez prawo, został on przyjęty. Sąd na ostatnim swem posiedzeniu układ ten zatwierdził i uznał Neumarka za usprawiedliwionego i zasługującego na przywrócenie mu czci kupieckiej.

★

W kwietniu r.b. Ignacy Nykiel, prowadzący fabrykę pończoch pod firmą: „Mechaniczna Fabryka Pończoch Ignacy Nykiel" w Łodzi, przy ulicy Zachodniej 16, złożył do sądu podanie o odroczenie mu wypłat. Bilans sporządzony na dzień 10-go kwietnia r.b., który był załączony do podonia o odroczenie wypłat zamykał się sumą 852.000 złotych w tem kapitału 246.000 złotych. Wobec przychylnej opinji biegłego sąd udzielił Nykłowi odroczenia wypłat na przeciąg 3-ch miesięcy t.j. do dnia 27-go sierpnia r.b. Obecnie wobec zbliżającego się terminu upływu nadzoru, Nykiel, przewidując, iż nie będzie mógł całkowicie w 100 proc. zaspokoić swych wierzycieli, wystąpił do sądu z wnioskiem o otwarcie postępowania układowego, wystawiając następujące propozycje układowe: wszystkie długi zostaną równomiernie zmniejszone o 30 proc. i w ten sposób zmniejszony dług zostaje spłacony wszystkim wierzycielom w wysokości 70 proc. w ciągu 2-ch lat w 3-ch ratach, a mianowicie: 25 proc. w rok po uprawomocnieniu się układu, 20 proc. —półtora roku, i 25 proc. w 2-a lata po uprawomocnieniu się układu. Sąd zarządził otwarcie postępowania układowego.

★

W czerwcu r.b. ogłoszono upadłość Ickowi Czerniakowi i Jakóbowi - Chilowi Sztyllerowi, prowadzącym przedsiębiorstwo sprzedaży towarów włókienniczych pod firmą: „Czerniak i Sztyller" w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 33, przyczem upadłych oddano pod dozór policji. W końcu czerwca oraz w lipcu r. b. firmy: „P. J. Rajchert" oraz Zdzisław Lubiński wnieśli do sądu podanie z prośbą o osadzenie upadłych w areszcie, dowodząc, że firma na kilka dni przed ogłoszeniem jej upadłości zakupiła u nich towar, płacąc wekslami, które następnie poszły do protestu oraz, że upadli wystawiali czeki postdatowane. Sąd, przychylając się do wniosku wierzycieli postanowił osadzić Czerniaka Sztyllera w areszcie dla dłużników. W końcu lipca sąd rozpatrywał podanie pełn. upadłych adwokata Cymermanna o udzielenie upadłym glejtu, lecz podanie to pozostawił bez uwzględnienia, wobec tego iż okoliczności sprawy nie uległy żadnym zmianom. Na ostatniej sesji sąd rozpatrywał podanie tegoż adwokata również o udzielenie im glejtu, w którym wymieniono, że upadłość znajduje się w stadjum końcowem, a rychłemu zawarciu układu stoi na przeszkodzie jedynie fakt nieudzielania upadłym glejtu. Sąd na wskutek przychylnego wniosku sędziego-komisarza postanowił udzielić Czerniakowi i Sztyllerowi glejtu na jeden miesiąc do dnia 22-go września r.b.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej obroty były zwiększone przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto — 19.75 — 20.25, pszenica nowa — 32 i pół — 34, owies jednolity — 21 i pół — 22 i pół, jęczmień na kaszę — 23 — 24, jęczmień browarny — 26 i pół — 28 i pół, mąka pszenna luksusowa — 70 — 80 mąka pszenna 4/0 60—70, mąka żytnia pg. typu przepisowego — 35 — 36, otręby pszenne szale — 18,50 — 19.50, otręby pszenne średnie — 15 i pół — 16 i pół otręby żytnie — 12 — 12 i pół, kuchy lniane — 36 — 37, kuchy rzepakowe — 23 — 24.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 25 sierpnia. Bawełna amerykańska zamknięcie: styczeń 6.04, luty 6.07, marzec 6.13, kwiecień 6.15, maj 6.21, czerwiec 6.23, lipiec 6.27, sierpień 6.08, wrzesień 5.97, październik 5.96, listopad 5.95, grudzień 5.60, loco 6.41.

Liverpool, 25 sierpnia. Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 9.55, marzec 9.71, maj 9.92, lipiec 10.09, listopad 9.50, loco 10.50.

Aleksandrja, 25 sierpnia. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 20.28, marzec 20.78, maj 21.12, lipiec 21.68, listopad 20.06, Ashmouni: luty 13.83, kwiecień 14.21, czerwiec 14.57, październik 13.16, grudzień 13.43.

Nowy Jork, 25 sierpnia. Bawełna amerykańska: Zamknięcie: styczeeń 11.65, wrzesiń 11.22, październik 11.39, listopad 11.45, grudzień 11.50, loco 11,45. Kontrakty: styczeń 11.41, luty 11.48, marzec 11.57, kwiecień 11.63, maj 11.75, czerwiec 11.79, lipiec 11.87, październik 11.19, listopad 11.22, grudzień 11.30.

Nowy Orleans, 25 sierpnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 11.39, marzec 11.51, maj 11.70, lipiec 11.85, październik 11.15, grudzień 11.30, loco 10.90.

Wojna o przędzę bawełnianą.

Przędzalnicy proponują utworzenie konsorcjum tkaczy.

W dniu wczorajszym odbyła się ponowna konferencja zrzeszenia przędzalników z przedstawicielami przemysłu tkackiego. Zrzeszenie reprezentowali p. p. Armin baron Haebler, dyr. Stefan i P. Biederman. Z ramienia odbiorców przędzy brali udział w konferencji p.p. J. Dawidowicz, Lange i mec. Z. Albrecht

Przedstawiciele zrzeszenia zakomunikowali przeciwnej stronie decyzje swej organizacji w odpowiedzi na przedłożone onegdaj dezyderaty.

Odpowiedź ta pokrywa się z podanemi przez nas już wczoraj uchwałami zarządu zrzeszenia, które obradowało bezpośrednio po konferencji z tkaczami. Zrzeszenie gotowe jest regulować produkcję przędzy w ten sposób, aby była ona dostosowana do potrzeb konsumentów. Zrzeszenie zorganizuje

specjalne biuro informacyjne

które będzie pozostawało do dyspozycji odbiorców. Zadaniem tego biura będzie informowanie klijentów o stanie podaży poszczególnych, brakujących gatunków przędzy w odnośnych przędzalniach. Następnie zrzeszenie gotowe jest przeprowadzać

zbiorowe tranzakcje sprzedaży

z konsorcjum tkaczy. Instytucja taka udzielałaby kartelowi przędzalników tygodniowych zamówień, dzięki czemu kartel byłby w stanie, na podstawie posiadanego zapotrzebowania, nagiąć produkcję do właściwych potrzeb. Udzielanie zamówień przez konsorcjum, jako instytucję reprezentującą szereg poważnych fabryk, dawałoby kartelowi gwarancję iż odbiór przędzy będzie zapewniony. W ten sposób tkalnie będą mogły nabywać

przędzę bezpośrednio i stanowiąc, w jednej grupie, silnego odbiorcę, będą miały możność uzyskiwania

korzystnych warunków i cen.

Rozpatrzeniem propozycji kartelu zajmie się w najbliższych dniach ponowne posiedzenie odbiorców przędzy. C.

„REPUBLIKA" RADJOWA.

Wystawa radjowa w Berlinie.

„Niechaj się wstydzą ci, którzy bezmyślnie korzystają z cudownych wynalazków naukowych"

powiedział podczas otwarcia wystawy prof. Einstein.

Wzorem lat ubiegłych odbywa się i tym razem w czasie od 22-go do 31-go sierpnia w Berlinie wielki pokaz radjowy, po raz pierwszy w ścisłem połączeniu z wystawą przemysłu fonicznego.

Wystaw ęberlińską zaszczyciły swą obecnością najznakomitsze osobistości świata naukowego, między innymi również prof. Einstein, który w dniu otwarcia wygłosił następujące przemówienie:

— „Szanowni słuchacze, obecni i nieobecni!

Gdy słuchacie radja, zastanówcie się również nad tem, w jaki sposób ludzkość doszła do tego cudownego wynalazku. Prażródłem wszelkich zdobyczy technicznych jest *boska ciekawość* i konstruktywna fantazja wynalazcy. Pomyślcie o Oerstedzie, który pierwszy zauważył magnetyczne działanie prądu elektro-technicznego, o Reisie, który pierwszy to działanie wykorzystał, by uzyskać głos drogą elektro-magnetyczną, o Bellu, który przy pomocy kontaktów z mikrofonem po raz pierwszy zamienił fale głosowe na prąd zmienny. Pomyślcie o Maxwellu, o Hertzu, który pierwszy zastosował fale elektro-magnetyczne do celów radjowych. Pomyślcie o całej armji bezimiennych techników, którzy tak uprościli aparaty radjowe, że dziś stały się one masowym produktem.

Niechaj się wstydzą ci, którzy *bezmyślnie korzystają z cudownych wynalazków naukowych*, upodabniając się do krowy, która, nie znając się na botanice, żuje cały dzień trawę.

Pomyślcie również o tem, że technicy są pionierami prawdziwej demokracji, albowiem nie tylko upraszczają nam życie codzienne, lecz umożliwiają nam korzystanie z najwspanialszych dzieł artysty i myśliciela, z dzieł, które do niedawna były przywilejem arystokracji. Obecnie zaś stały się darem powszechnym, budząc z uśpienia i apatji całe narody.

Co się tyczy specjalnie radja, to ma ono przed sobą wielkie zadanie wytworzenia kontaktu międzynarodowego. Dotychczas poszczególne narody spotykały się wyłącznie na płaszczyźnie prasy, dziś radjo łączy ich węzłem trwalszym i dostępniejszym.

Pod tym kątem widzenia obserwujcie twórczość techniczną, tak bogato reprezentowaną na niniejszej wystawie".

Krótkie przemówienie prof. Einsteina wywołało burzę oklasków.

Założyciele wystawy wysłali w dniu otwarcia gratulacyjną depeszę Edisonowi oraz innym wynalazcom, rozsianym po całym świecie.

Pokazy odbywają się w świeżo wykończonym czworoboku wokół wieży radiowej.

W sześciu olbrzymich salach zareprezentowano całokształt niemieckiego przemysłu radjowego i jego zdobycze, następnie działalność kompetentnych władz i instytucyj nadawczych, przemysł foniczny, oraz firmy, produkujące płyty i wszelkie przybory.

Pokazano najtańsze i najdroższe aparaty radjowe od 50 złotych do 2.500. Poczta niemiecka i Związek Radjowy Rzeszy niemieckiej przedstawiają w oddzielnych pokazach rozwój i rozbudowę niemieckiego radja jako rezultat niestrudzonych i intensywnych badań i doświadczeń. Pokazy te unaoczniają naukowe i techniczne wyniki laboratorjów urzędowych.

W wystawie fonji obok pokazu wyrobów przemysłowych pokaz kulturalno-historyczny daje pogląd ogólny na historję techniki fonicznej i udostępnia poznanie wnętrza nowoczesnego warsztatu fonotechnicznego. Specjalna sala przeznaczona jest dla „głosu czasu i głosu narodów". Rozlega się tam głos Edisona, pierwsze dźwięki murzyńskich melodji, pieśni słowiańskie i t. d. (tr.)

Radjowy występ Sienkiewicza.

Niedawno wystąpił przed mikrofonem „Polskiego Radja" młody utalentowany, o dużej kulturze muzycznej i świetnej technice pianista, Aleksander Dorjan-Sienkiewicz.

Sienkiewicz powrócił ostatnio do Polski z tournee po Europie, koncertując z wielkiem powodzeniem na największych estradach stolic europejskich i zyskując sobie wszędzie duże uznanie krytyki.

Doskonały ten pianista zaangażowany zo tał przez jedno z najpoważniejszych b rlińskich towarzystw płyt gramofonowych do nagrywania muzyki poważnej.

W czasie ostatniego koncertu radjowego wykonał Sienkiewicz szereg utworów Chopina, Liszta oraz swojego mistrza i profesora Wertheima.

Czytajcie programy radjowe

dla uniknięcia nieporozumień i przykrych niespodzianek.

Gdy się dokładnie przegląda programy radjowe, rzuca się w oko ich wielka różnorodność. Co wieczora płyną, jak z rogu obfitości, melodje muzyki klasycznej, popularnej, tanecznej. Można usłyszeć solistów, mówców, poruszających najrozmaitsze tematy, słuchowiska operowe. Wszelkie dziedziny zainteresowania olbrzymiej rodziny radjosłuchaczów nadawane są w określonych godzinach przez wszystkie stacje europejskie.

Mnogość materjału jest niekiedy przytłaczająca i często zmusza słuchacza do łamania sobie głowy nad wyborem. W tym wypadku nieocenione wprost usługi oddają programy radjowe, drukowane na kilka dni naprzód, a w każdym bądź razie pozwalające zorjentować się we właściwym czasie co do odpowiedniego doboru programu.

Bardzo wielu słuchaczy radjowych nie korzysta wogóle z programu. Nie przegląda go, wychodząc z tego założenia, że czytanie programów radjowych jest tylko niepotrzebnem marnotrawieniem czasu.

Tymczasem, tak nie jest. Uczucie nudy, zniechęcenie do radja i t. p. wypływa właśnie z niezaznajamiania się z programem. Nie można sobie wyobrazić uczucia zadowolenia z audycji, gdy stale słuchamy tego, co nas nie interesuje.

Słuchający nastawia np. aparat na program w Langenberg i korzysta z jakiegoś słuchowiska operowego. Odbiór nie pozostawia nic do życzenia, jednakże radjosłuchacz zaprzątnięty jest myślą, co też w danej chwili nadają z innych stacji. A może coś ciekawszego i ładniejszego?

Zaczyna kręcić manetką tak długo, dopóki nie otrzymuje Budapesztu. Lecz miast ognistych czardaszów w danej chwili słyszy tylko jakiś poważny odczyt, który nie interesuje go zupełnie. Ucieka więc do Brukseli. Znów odczyt. Stutgart — jakaś rzewna, nudna muzyka. Wiedeń — nauka języka obcego. I ostatecznie, zrezygnowany słuchacz powraca do Langenberg — lecz ku swemu żalowi przekonywuje się, że w czasie, gdy odbywał swą podróż radjową, transmisja opery już się skończyła.

Nic dziwnego, że następuje zniechęcenie. Ale też każdy przyzna, że ten sposób korzystania z radja nie jest najzupełniej właściwy. Tymczasem, gdyby radjosłuchacz, nim zasiadł do radja, zapoznał się dokładnie z programem, niewątpliwie nie byłby zmuszony błąkać od jednej stacji do drugiej, gdyż zgóry wiedziałby dokładnie, co i gdzie może usłyszeć. O ile dla detektorowiczów sprawa programu jest rzeczą niemal obojętną, gdyż stacje miejscowe stale nadają rzeczy, które mogą zainteresować wszystkich, o tyle dla lampkowiczów sprawa orjentowania się w programach jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Bez studjowania programów można sobie zupełnie zepsuć smak radjowy. A wszak o to radjosłuchaczom nie chodzi. (o)

Jak należy założyć „uziemnienie?".

Praktyczne wskazówki dla radjoamatorów.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że bardzo ważnym warunkiem dobrego zasięgu i siły odbioru jest wilgotność i dobre przewodnictwo elektryczne gleby, w której umocowane zostało uziemienie. Im gleba jest bardziej przesycona wilgocią oraz im więcej składników mineralnych zawiera woda podskórna w danej miejscowości, tem lepsze można osiągnąć wyniki odbioru.

Cóż robić jednak, gdy gleba jest sucha, a odbiór z tego powodu szwankuje? Naszym czytelnikom - radjosłuchaczom s.użymy praktycznemi wskazówkami.

Wiadomą jest rzeczą, że rozpięty przewodnik anteny oraz uziemienie odgrywają rolę dwu okładek kondensatora elektrycznego. Zarówno więc jedno jak i drugie powinno posiadać zalety dobrego przewodnika. Ponieważ rolę drugiej okładki kondensatora elektycznego odgrywa nie tylko sama blacha uziemienia, lecz i ziemia, ta ostatnia powinna być nasycon możliwie największą ilością wody t. zw. twardej, czyli posiadającej najlepsze przewodnictwo elektryczne.

W miejscowościach obdarzonych przez naturę wodą podskórną, a przytem wodą o dużem przewodnictwie elektrycznem, należy przy budowie uziemienia możliwie głęboko umieścić blachę cynkową czy miedzianą, z której wykonane jest właściwe uziemienie. Jeden metr kwadratowy takiej blachy zakopany na głębokości 1,5 do 2 metrów do ziemi, zagwarantuje nam pierwszorzędny odbiór. Takie uziemienie może spowodować, że usłyszymy nawet na detektor stacje zagraniczne.

O ile mamy glebę suchą i piaszczystą należy sztucznie stworzyć sobie dobre uziemienie. Jest to już rzeczą znacznie trudniejszą. Pomocną nam jest obecność studni, zawierającej twardą wodę, do której bezpośrednio możemy wpuścić uziemienie. Jeśli jednak nawet studni niema w pobliżu, należy stworzyć sztuczną wilgoć w glebie. W tym celu w pobliżu domu wykopać dość głęboki dołek i wylejić gliną, tworząc w ten sposób coś w rodzaju nieprzepuszczalnego lejka. Nie należy czekać dopóki glina wyschnie. Glina sucha bowiem wciąga w siebie wilgoć. Lejek powinien być stale wilgotny. W ty mcelu zasypujemy go ziemią, do której wkładamy koniec uziemienia i od tego dnia powinniśmy stale podlewać ziemię tę wodą.

Nie jest to zbyt trudne. Wylanie na ziemię jednej szklanki wody nie zabiera ani wiele czasu, ani też nie jest rzeczą kłopotliwą. A kilka minut, które stracimy przy tym zachodzie, wynagrodzą nam się stokrotnie, albowiem audycje radjowe otrzymywać będziemy czyste, wyraźne i dobre. (o)

Radjostacja łódzka

szerzy kulturę w domach robotniczych.

Założenie radjostacji łódzkiej oddało w pierwszym rzędzie nieocenione wprost usługi łódzkiej klasie robotniczej, która w żadnym wypadku nie mogła sobie pozwolić na kilkusetzłotowy wydatek na kupno drogiego aparatu lampowego. Aparat lampowy jest nie tylko wydatkiem jednorazowym, ale wydatkiem stałym, ciągłym i kosztownym, dostępnym tylko dla zamożnych sfer.

Od chwili założenia radjostacji łódzkiej sytuacja ta zmieniła się w zasadniczy sposób. Za skromną stosunkowo opłatą miesięcznie, przy detektorku, którego koszt może nie przekraczać nawet sumy 5 złotych, gromadzić się może cała rodzina robotnika, słuchając ciekawych audycji radjowych, nadawanych przez rozgłośnię łódzką i warszawską.

Radjo zaczęło dziś królować śród małych, szarych ludzi. Przechodząc krętemi uliczkami Bałut z podziwem oglądamy dachy niskich domków, oblepione pajęczyną anten radjowych. Radjo przenika w naszem mieście do coraz szerszych warstw społeczeństwa. Niesie kulturę do salonów i do małych chatek. I w tem właśnie tkwi wielkie znaczenie radiostacji łódzkiej.

Rozwój radjofonji w Łodzi idzie wielkiemi krokami naprzód. Z każdym tygodniem przybywają nam liczne rzesze słuchaczów radjowych. Rejestruje się detektory i aparaty lampowe. Wyrasta coraz gęściejszy las anten. Zarówno w śródmieściu, jak i na przedmieściach ludzie spędzają coraz więcej wolnego czasu przy aparacie.

Dalszy rozwój radjofonji w Łodzi przyczyni się do tego, że będziemy mogli wystąpić do Polskiego Radja ze zbiorową prośbą o zamianę naszej stacji przekaźnikowej na samodzielną. I dlatego musimy wszyscy przyczynić się do jaknajszerszej propagandy radja w Łodzi. Jest to obowiązek wszystkich psiadaczy radjoodbiorników. (k)

Zastosowanie telewizji

do celów teatralnych i widowiskowych.

Raz poraz zdarza się coś w dziedzinie telewizji, co należy uważać iako krok na drodze postępu. Obecnie mamy do zanotowania znów coś nowego i zarazem rewelacyjnego. Znany amerykański wynalazca, kierownik laboratorium „General Electrick Company" dr. Alexanderson, w ostatnich dniach skonstruował nowe ulepszenie: **telewizję dla projekcji w teatrze.**

Jak wiadomo dotąd nie można było wytworzyć obrazów telewizyinych większych, niż niż na kilka decymetrów kwadratowych. Podczas demonstracji odbytej przed kilku dniami w jednym z nowojorskich teatrów, dr. Alexanderson udowodnił, że jest możliwe oddanie odebranych obrazów telewizyjnych na ekranie wielkości 2 kwadratowych metrów, tak że z każdego miejsca widowni można dokładnie je obserwować.

Tajemnica sukcesu dr. Alexandersona daje się bardzo łatwo wytłomaczyć. — Miast dotychczas używanej komórki fotoelektrycznej posługiwał sie on komórką Karolusa , sławnego niemieckiego wynalazcy. Nikt dotąd nie próbował zastosować tę komórke do celów telewizyjnych. Eksperyment udał sie znakomicie.

Odkrycie dr. Alexandersona ma wielkie znaczenie z tego powodu, że daje ono rekojmię, iż telewizja bedzie miała wielkie praktyczne zastosowanie dla celów rozrywkowych. (k)

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Salomon Kohn" z siedzibą w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 59 na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli pomienionej firmy, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 2 września 1930 r. o godz. 12 w poł. stawili się w pokoju 15 Sądu Okręgowego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, celem wysłuchania sprawozdania Syndyka Tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Łódź, dnia 27 sierpnia 1930 r.

Syndyk tymczasowy
apl. adw. Marceli Wajsfus.
Łódź, ul. Pomorska 4, tel. 118-40

Warszawski Teatr Rewji **„CHOCHLIK"**
pod kier. art. JERZEGO DARSKIEGO
w Kinie Spółdzielni. Sienkiewicza Nr. 40

Dziś premjera rewji № 5 p. t. „Najpiękniejsze są łodzianki"
w 2 częściach — 16 obrazach. Udział biorą: Z. Żukowska, T. Gorłówna, J. Darski, W. Boruński, N. Niksarski, J. Szyndler, M. Popławski, mała Broncia oraz girlsy. W programie między innemi: inscenizacja chińska p. t. „O-sai-czu", skecz p. t. „Verax" czyli „Aparat prawdomówności". Nowe piosenki Lopka, „Serce kobiety" i wiele innych. Reżyserowali: J. Darski i W. Boruński. Conferencier: J. Darski. Dekoracje: art. mal W. Nowakowski. Orkiestra pod kier. C. Kantora.
Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7,30 i 9,30. — Ceny miejsc od zł. 1.—, do 2.—

Dyrektor techniczny

poszukiwany jest do przędzalni bawełnianej i tkalni w Rydze, która głównie produkuje surowe materjały, jak blajs, mitkal, sarge i t. p. Reflektant musi być specjalistą w branży przędzalniczej, jednakże winien on posiadać również wiadomości tkackie. Wymagane są: wykształcenie teoretyczne nie mniejsze niż w zakresie wyższych niemieckich szkół zawodowych i conajmniej 10-letnia praktyka; znajomość języka niemieckiego bezwarunkowo wymagana. Pierwszeństwo będą posiadali władający językiem rosyjskiem.

Oferty z życiorysem, fotografją i podaniem warunków należy kierować pod adresem: „Krunbalt", Tallin, Estonja.

Kucharka

samodzielna, dobrze gotująca, z pierwszorzędnemi świadectwami potrzebna do Kasyna urzędniczego. — Zgłoszenia: Aleje Kościuszki 14, u woźnego.

Poszukuję spólnika

z niewielkim kapitałem dla wyrobu artykułu codziennej potrzeby, produkowanego masowo zagranicą, przynoszącego największe zyski.

Oferty sub „Zysk" do Biura Ogłoszeń Fuchs, Piotrkowska 50.

Większe biuro elektrotechniczne poszukuje od zaraz

technika

dobrze obeznanego z prowadzeniem montażu. Oferty sub „D. T."

Dam pokój

z całem utrzymaniem akademikowi(ce) w Krakowie za mieszkanie z utrzymaniem dla syna uczęszczającego w Łodzi do szkoły włókienniczej.

Oefrty pod „L. P." do admin. „Republiki".

Z. H. 41/30.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28, poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 20 sierpnia 1930 roku udzielił handlującemu Izraelowi Olsztajnowi w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 18, odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy, t. j. do dnia 20 listopada 1930 roku.

Sosnowiec, dnia 23 sierpnia 1930 r.
Przewodniczący: (Podpis nieczytelny)
Sekretarz: (Podpis nieczytelny)

Do akt Nr. 835 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Adam Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 września 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Tramwajowej 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Frenkla i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 470

Łódź, dnia 14 sierpnia 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2157 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Adam Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 września 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trębackiej 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z mebli biurowych, oszacowanych na sumę zł. 2.310.

Łódź, dnia 18 sierpnia 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 1875 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Adam Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 września 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Składowej 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Landzberger, Sittenfeld i Redel" i składających się z mechanicznj taśmowej piły stolarskiej, oszacowanej na sumę zł. 700.

Łódź, dnia 22 sierpnia 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Kupno i sprzedaż

PLACE przy ulicy Morskiej do sprzedania. Wiadomość: Zielona 8a, m. 14 do 10; 1—4 od 7-ej. 4

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro

WAGĘ osobową używaną, w dobrym stanie kupię. Oferty sub „N. Z."

PIANINO nowe krzyżowe bardzo dobre, tanio z powodu wyjazdu na sprzedaż (zaraz) Wodny Rynek 10, m. 9.

KUPIĘ sypialkę dębową używaną. Dzwonić 188-48.

MASZYNĘ do rękawiczek „Ideal" 10/18 prawie nową sprzedam bardzo tanio. Obejrzeć można po 5 po poł. Sporna 13, m. 7 H. Klich.

DAMSKI rower mało używany, również palto do podróży męskie sprzedam tanio, 6-go Sierpnia 28, m. 9.

SMOKING w dobrym stanie do sprzedania. Kilińskiego 141, mieszk. 6. Od 2 do 3.30 i od 8.30 do 9 wieczorem.

Lokale

SALA fabryczna 200 kw. mtr., centralne ogrzewanie, elektryczność, zaraz do wynajęcia. Cegielniana 68, gospodarz.

W CENTRUM miasta do wynajęcia dla inteligentnej osoby ładnie umeblowany pokój. Wszelkie wygody. Wiadomość Piotrkowska 67, prawa oficyna, m. 10.

MIESZKANIE 4-o pokojowe z wszelkiemi wygodami. Centrum, w czystym domu, telefon, front II piętro, od zaraz do oddania. Wiadomość tel. 190-73.

POKÓJ słoneczny, niekrępujące wejście, do wynajęcia. Wiadomość Piotrkowska 109, m. 16.

ŁADNY umeblowany pokój pojedyńczej osobie do oddania. Nawrot 23, m. 17, 10 — 5.

POKÓJ umeblowany słoneczny do oddania. Narutowicza 30, m. 12, od 2—4 pp. i od 9 wiecz.

ODDAM duży frontowy pokój ładnie umeblowany przy intel. izrael. rodzinie Przejazd 19, m. 17. 28

INTELIGENTNA rodzina przyjmie na stancję 2-ch uczniów (uczenice). Tamże pokój dla nauczycielki. Cegielniana 7, m. 7.

3 LUB 2 pokoje z kuchnią umeblowane do oddania. Kilińskiego 46, m. 11.

POKÓJ słoneczny z meblami z wejściem ze schodowej klatki zaraz do wynajęcia od gospodarza. Zagajnikowa Nr. 26, róg Narutowicza. 31

MIESZKANIE 3 pokoje front, I piętro, z wszelkiemi wygodami od zaraz do odstąpienia. Nowocegielniana 40. Wiadomość: Cegielniana 17, Jakób Magazanik.

POKÓJ umeblowany od 1-go do wynajęcia. Cegielniana 27, II p. front, prawe drzwi. Zgłoszenia od 11 do 5-ej. 31

POKÓJ dwuokienny z maszynką gazową, I p. fr. Nowocegielniana 4, m. 3, do wynajęcia. Obejrzeć od 6 w.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, wszelkiemi wygodami od gospodarza. Al. 1-go Maja 40, telef. 170-99.

TRZY pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami w centrum miasta natychmiast do oddania. Ul. Piotrkowska 200 pr. oficyna, m. 7.

DUŻY słoneczny pokój, dobrze umeblowany, może być z utrzymaniem. Przyjmę dwuch uczni na stancję. Gdańska 31a, m. 9, godz. 4—9.

6 POKOI z kuchnią komfortowych odstąpię. Wiadomość: Darnikowski, 11-go Listopada 74. 27

POKÓJ słoneczny z wygodami do wynajęcia, wejście niekrępujące, Konstantynowska 68, m. 7 front 2 p. 27

2 DUŻE frontowe pokoje do wynajęcia Piotrkowska 121, m. 8, obejrzeć od 3 do 4, tel. 112-38, winda. 27

SŁONECZNY pokój w nowoczesnym domu z całodziennem utrzymaniem dla dwuch uczniów lub uczenic przy rodzinie profesora gimnazjalnego. Zgłoszenia: ul. Andrzeja 5, front, tel. 190-02.

POKÓJ frontowy, komfortowo umeblowany, światło elektryczne, wejście oddzielne do wynajęcia. Gdańska 135, (róg Anny) m. 6.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem od 1-go września do oddania Sienkiewicza 37, m. 38. 5

DO WYNAJĘCIA frontowy pokój dla solidnego pana. Wólczańska 78, m. 9. Tel. 174-65, od 2—5 pp. c

POKOJU pojedyńczego z wejściem wprost z klatki schodowej, w okolicy Chojen poszukuję. Oferty sub „A. W." do „Republiki".

SŁONECZNY, umeblowany pokój przy inteligentnej rodzinie odnajmę izraelicie-tce. Nowocegielniana 22, mieszk 17

NA BIURO pokój, wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Wiadomość: Biuro „Bip", Piotrkowska 93, m. 9, fr. tel. 120-62.

POKÓJ ładnie umeblowany z balkonem, wejściem niekrępującem, wynajmę. Piramowicza 5, m. 8, front.

INTELIGENTNA rodzina przyjmie na mieszkanie 2 izraelickich uczniów względnie uczenice wraz z utrzymaniem lub bez, z używalnością pianina. Adres: Zachodnia 52, m. 9, wskaże dozorca domu.

Posady

SZOFER inteligentny z praktyką (czerwonem prawem jazdy) poszukuje posady, może być na wyjazd. Oferty do administracji pod „M. G". Telefonować można 8—10 wieczorem 172-96.

POSZUKIWANA inteligentna energiczna wychowawczyni do 8-mio letniego chłopca. Wiadomość Wólczańska 41, m. 21, od 8—9 wieczór.

POTRZEBNA rutynowana osoba do dziecka i gospodarstwa. Rabinowicz, Cegielniana 5. Zgłoszenia od 8 wieczór.

POTRZEBNY zdolny czeladnik krawiecki na damską robotę. Ul. Limanowskiego 36 (Aleksandrowska), T. Wegner.

STARSZA panna z najlepszemi świadectwami i gwarancją 2000 zł. szuka miejsca w biurze do sprzątania lub usługi. Oferty pod „R".

POTRZEBNI chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się ul. Franciszkańska 57, poprzeczna oficyna, I piętro, od 3 do 5 Szadkowski. 28

SZEWCY na średniaki męskie mogą zgłosić się do Galasa. Nowomiejska 20

TECHNIK radjowy obeznany ze sprzedażą i montażem radjosprzętu poszukiwany. Oferty pod „Zdolny".

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI listownie jaknajdokładniej wyuczamy. „Stenograf", miesięcznik wychodzi. „Stenografja Parlamentarna" — udoskonalona, wydana. Dziewięć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. 31

FRANCUSKIEGO, angielskiego, niemieckiego udziela rutynowany nauczyciel. Ceny przystępne. Gdańska 72, m. 14, oficyna, II wejście, parter. Od 5 do 9.

NAUCZYCIELKA łaciny i historji z kwalifikacjami i praktyką (Komisja Maturalna) ma wolne godziny. Oferty pod „Filologia" w administracji. 31

POSZUKIWANY nauczyciel języka niemieckiego (niemiec). Oferty w adm. „Republiki" sub „E. W."

DO KOMPLETU przygotowawczego i przedszkola w ogrodzie, przyjmuje się dzieci od lat 3—9-ciu. Zapisy codziennie od 10—1, 3—5. Zakątna 85, m. 3 (przy Andrzeja), tel. 147-94. 31

STUDENT wyższych semestrów uniwersytetu francuskiego udziela polskiego, francuskiego, łaciny i przedmiotów judaistycznych Oferty sub „Sumienny"

Rozmaite

DO POWIĘKSZENIA fabrykacji kołder, obrusów, firanek i t. p. poszukiwany wspólnik z kapitałem 6000 zł. Oferty „Atlas".

SEWERYN Makulski — niedający znaku życia o sobie od 1925 — proszony jest odezwać się. Ktokolwiek znałby miejsce pobytu, proszę zawiadomić Jadwigę Makulską, Łódź, Przędzalniana 12.

Zagubione dokum.

FRANCISZKA Przybył, zam. Moniuszki 8, zagubiła paszport wydany w r. 1922 przez Starostwo w Kutnie.

ZAGINAŁ weksel na zł. 100, z wystawienia A. Fajwlowicz, na zlecenie Zaryńska, płatny 20 sierpnia 1930 roku. Weksel powyższy unieważniam. A. Korman.

BAUM Sara, Łagiewnicka 9, zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 28

ZGUBIONO weksel in blanco na zł. 300. Wystawca Władysław Pawlak i Stefanja Pawlak. Weksel ten unieważniam. Wł. Pawlak, Wólczańska 96.

Kursy Handlowe I. MANTINBANDA

w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 12
Telefon 157-91.

Wykłady na Kursach Rocznych i Półrocznych rozpoczną się 2-go września b. r. o godzinie 7 wieczór ogólną zbiórką wszystkich grup.

Na kursach Rocznych wykładane są następujące przedmioty: księgowość pojedyńcza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa korespondencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka) nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomja polityczna, stenografja polska) za oddzielną dopłatą i niemiecka), kaligrafja i pisanie na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Kancelarja Kursów codziennie od godz. 10—1 pp. i od 4—8 w.

Kierownik kursów **I. MANTINBAND.**

Gimnazjum Wieczorowe P. O. W.

dla dorosłych w Łodzi
ul. Wólczańska 123
(lokal gimn. p. A. Skrzypkowskiej)

Zapisy kandydatów do klas od IV-ej do VII-ej włącznie oraz na kurs przygotowawczy przyjmuje kancelarja gimn. od dnia 26 sierpnia w godz. od 6 do 9 wiecz.

Baczność Letnicy-Wiśniowa Góra

„Republikę" i „Express Wieczorny"

można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.

ZGUBIONO weksel na zł. 216.50, pł. 20 sierpnia b. r., wystawca Samuel Rabi, na zlec. Horowitz. Weksel powyższy unieważnia się. Josek Freidenreich, Bałuty, Spacerna 4.

SZYMKOWSKA Anna, zamieszkała przy ul. Nowo - Cegielnianej Nr. 7, zgubiła książkę łódzkiej Kasy Chorych.

JODAC bryczką zgubiono w drodze od Lutomierskiej do Konstantynowa torebkę damską, zawierającą pieniądze 50 zł., dowód osobisty na imię Zofji Sterok, wyd. w gm. Puczniew oraz fotografje. Łask. znalazca zechce zatrzymać pieniądze i zwrócić papiery do Z. Sterok, Wierzbowa 14.

Do akt Nr. 1874 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Adam Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 września 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Składowej 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Landzberger, Sittenfeld i Redel" i składających się z mechanicznej piły stolarskiej i inn., oszacowanych na sumę zł. 1.000.

Łódź, dnia 22 sierpnia 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 1219 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 września 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 61 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „I. Tyger i Opatowski" i składających się z różnych skórek i futer, oszacowanych na sumę zł. 3.335.

Łódź, dnia 22 sierpnia 1930 r.
Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 363 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Rafał Sakkilari**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 września 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pabjanickiej 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Rozmana i składających się z szarpaczy i innych, oszacowanych na sumę zł. 1280.

Łódź, dnia 7 sierpnia 1930 r.
Komornik R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 790 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Rafał Sakkilari**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 września 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Karola Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Aleksandra Krauzego i składających się z warsztatu tokarskiego mech. oszacowanego na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 13 sierpnia 1930 r.
Komornik R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 1036 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Zygmunt Makowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 września 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Nasielskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 410

Łódź, dnia 21 sierpnia 1930 r.
Komornik: Z. MAKOWSKI.

Do akt Nr. 758 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Zygmunt Makowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 września 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hermana Lipskiego i składających się z przyborów elektrycznych, oszacowanych na sumę zł. 770.

Łódź, dnia 21 sierpnia 1930 r.
Komornik: Z. MAKOWSKI.

ARCHITEKTURA WNĘTRZ

Stefania Klozenberg-Dawidowiczowa

Nowoczesne urządzenia mieszkań, sklepów, biur, pojedyńczych pokoi. Szkice mebli, lamp etc — Projekty plakatów, w ogłoszeń, znaków firmowych etc. Porady fachowe. — SIENKIEWICZA 3/5. Telefon 105.53

Do wszystkich matek i pielęgniarek: Używajcie dla dzieci tylko puder, krem i mydło

„BOBO Z GLOBEM"

nagrodzone złotym medalem żądać wszędzie.

Odpis. N. Z. 63/30.

DECYZJA
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący wice - Prezes J. Kiszmiszjan, sędziowie handlowi Jarociński i Rozenbaum, sekretarz apl. Wolf. Dnia 15 lipca 1930 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmie „Hirsz Bławat“ w przedmiocie przyjęcia sprawozdania, wyznaczenia wynagrodzenia nadzorcy sądowemu i otwarcia postępowania układowego

postanowił:

1) sprawozdanie nadzorcy sądowego firmy „Hersz Bławat“ za okres czasu od 5 maja do 5 lipca 1930 roku przyjąć do wiadomości, 2) przyznać nadzorcy sądowemu apl. adw. Rudolfowi Ludwikowi Pohlowi, jako wynagrodzenie miesięczne zł. 300.—, 3) zarządzić otwarcie postępowania układowego pomiędzy firmą „Hirsz Bławat“ a jej wierzycielami, ściągnąć od pomienionej firmy zł. 200.— tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń, ogłosić niniejszą decyzję w „Monitorze Polskim“ i w pismach „Hasło Łódzkie“ i „Republika“.

Na oryginale właściwe podpisy

Za zgodność

Sekretarz (—) A. Bińkowski.

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1 89-00. Tłocznia: 1-80-80

Prenumerata „II. Republiki“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 5.60, za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50 zagranicą zł. 10. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika“, sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.